

Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

**Ceny prenumeraty:
we Lwowie**bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-80
z dostawą do domu . . . zł. 6-10**na prowincji**z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
za granicą . . . zł. 9-00Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **25 gr.****Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Walka o wyższe formy gospodarcze.

W ostatnim czasie zgodnie z kilkukrotnymi oświadczeniami ministra przemysłu i handlu gen. Zarzyckiego, rząd przystąpił do porządkowania spraw produkcji na najbardziej tego wymagających jej odcinkach, zaczynając od nafty i węgla. W przemyśle węglowym minister handlu i przemysłu, opierając się na ustawowych uprawnieniach, zapowiedział wprowadzenie przymusowej organizacji obrotu węglem, oraz ustanowienie komisarzy rządowego, wyposażonego w szerokie pełnomocnictwa kontroli przedsiębiorstw. W ten sposób rząd zamierza wypełnić postulat ogólnej opinii społeczeństwa śląskiego, a zwłaszcza jego warstw pracujących, jasno sformułowany ostatnio przez pos. Kapuścińskiego w wywiadzie, udzielonym naszemu piśmie. W przemyśle naftowym rząd wystąpił z projektem uregulowania produkcji, który w referacie pos. Bronisława Wojciechowskiego jest już przedmiotem obrad sejmowych. Minister Zarzycki sformułował paradoks, polegający na równoczesnym popieraniu i zwalczaniu przez rząd karteli przemysłowych.

Przytoczone tu konkretne przykłady: węgla i nafty wyjaśniają najlepiej politykę rządu wobec przemysłu, której ogólnie wytyczne sformułował w swym ostatnim exposé premier Prystor. Wskazują one kierunek, w jakim rząd w najbliższym okresie wyzyska otrzymane od parlamentu pełnomocnictwa.

Stanowisko rządu, wyrażone przez premiera Prystora, oraz przez min. Zarzyckiego jest pozornie tylko, jak wyraził się ten ostatni, paradoksalne. Źródła tego paradoksu trzeba szukać w istotnych paradoksach rzeczywistości gospodarczej u nas i na świecie. Odślonił je premier Prystor, wymieniając dwa ujemne zjawiska naszej rzeczywistości gospodarczej: niewspółmierny rozwój form organizacyjnych poszczególnych gałęzi produkcji, oraz niezawsze zdrowe nastawienie tzw. wyższych form organizacyjnych. Te dysproporcje w rozwoju gospodarczym kraju muszą być usuwane przez rząd odpowiedzialny za dobro kraju, które w następstwie niezdrowej ewolucji ustroju gospodarczego może być poważnie narażone.

Nie będziemy z tego miejsca ubolewać, wraz z ekonomistami szkoły nacjonalno-liberalnej, reprezentowanej przez trójkę endeckich profesorów pp. Głabińskiego, St. Grabskiego i Rybarskiego, że świat poszedł naprzód, odrzucając liberalne pojęcia wolnej konkurencji i indywidualizmu przedsiębiorców przemysłowych. Ewolucja ta jest, jak wszelkie procesy dziejowe, nieodwracalna i dokonała się z taką samą biologiczną koniecznością, jak poprzednio rozwój od cechowej produkcji rzemieślniczej do liberalnego, manchester-skiego kapitalizmu przemysłowego. Przechodząc od teorii do praktyki, wypada stwierdzić, że w bieżącym okresie ogólnej wojny gospodarczej musimy dorównywać kroku innym narodom, przegrywając anarchiczne warunki produkcji, które nie mogą nam zapewnić ani zwycięstwa, ani nawet przetrwania. Z tego względu, jak to widzimy na

konkretnym przykładzie nafty, rząd faworyzuje powstawanie form gospodarczych wyższego rzędu, tj. organizacji przemysłowych (jak i rolniczych), czemu dał zresztą wyraz w sposób bardzo stanowczy premier Prystor w exposé, wygłoszonym w jesieni w początkach sejmowej sesji budżetowej. W ten sposób rząd popiera ewolucję od anarchicznych, indywidualistycznych stosun-

ków gospodarczych wolnego kapitalizmu, do gospodarki związanej. Słusznie bowiem zauważył p. Barański w przytoczonym już z tego miejsca artykule „Gazety Polskiej”, że „kartelizacja wywodzi swój rodowód wprost z planowej gospodarki”, odbiegając wielce od integralnego kapitalizmu prywatnego. Antytezą między gospodarką „prywatną”, a „państwową” zastępuje dziś

przeciwieństwo między wolną, a związaną gospodarką — wola p. Barański, nie tając zresztą, że osobiście pozostaje po stronie wolnej gospodarki.

Rząd popiera więc, powołując się na „twardą konieczność”, równomierny rozwój organizacji przemysłowych. Do tego punktu rząd popiera kartelizację.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Musi być wreszcie położony kres samowoli władz gdańskich.

Memoriał Polski do w. komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 marca. (G.) Rząd polski przesłał 1 marca b. r. na ręce wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Graviny memoriał, który obecnie przetłumaczony został z języka polskiego na niemiecki i wręczony Senatowi Gdańskiemu.

Memoriał polski stwierdza łamanie przez Gdańsk przepisów i intencji Traktatu Wersalskiego i zawiera szereg żądań.

Polska żąda oddania jej całej administracji cel. Domaga się ażeby

sama mogła na terenie wolnego miasta administrować celami i wparowadzić w życie polskie postanowienia celne.

Między innymi Rząd polski żąda, aby gdańscy urzędnicy celni składali przysięgę wobec Polski i aby podlegali władzom polskim.

Treść memoriału polskiego ma być opublikowana w ciągu dnia dzisiejszego.

Zatarg polsko-gdański powstał jak

wiadomo na tle gwałcenia polskich rozporządzeń celnych przez władze gdańskie. Obowiązujące w Gdańsku polskie zarządzenia celne były wykonywane według widzimisię urzędników gdańskich. Równocześnie stwierdzono cały szereg nadużyć celnych. Oczywiście że stan taki jest dla Polski nie do zniesienia. Memoriał złożony komisarzowi Ligi Narodów, ma na celu położenie kresu gdańskiej samowoli.

=□=

Samobójstwo króla zapalczanego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 marca. (B.) Z Paryża donoszą: Dziś przybył z Londynu znany wielki przemysłowiec, zwany królem zapalczanym, Iwo Kreuger.

Wkrótce po przybyciu do Paryża, Iwo Kreuger popełnił samobójstwo przez otrucie.

Przyczyną targnięcia się na życie

były złe stosunki finansowe w związku ze spadkiem akcji Kreugera.

20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk reklamowy do golienia „SALFERS”, który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. Pełna gwarancja za jakość. Wyłączna sprzedaż: Perfumerja S. FEJERA Lwów, Syketuska 7.

Prace sesji sejmowej dobiegają końca. Prezes Sławek o olbrzymim wysiłku dokonanym przez sejm.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (B.) Dziś o godz. 9.30 przed południem odbyło się plenarne zebranie sejmowego klubu BBWR, pod przewodnictwem prezesa pułk. Sławka.

Prez. Sławek stwierdził w swym przemówieniu, że sejm zbliża się do kresu swych prac podczas obecnej sesji budżetowej, podniósł znaczną różnicę pomiędzy działalnością ustawodawczą sejmów dawnych a sejmów obecnych.

Dotychczasowe sejmy nie miały warunków dla rozumnej i celowej pracy ustawodawczej. Dopiero obecnie warunki te nastąpiły. Sejm podczas kończącej się sesji dokonał olbrzymiego

wysiłku. Rząd przygotował wielką ilość niezbędnych dla interesu Państwa ustaw, a sejm, uchwalając je, dobrze zasłużył się Rzplitej, zwłaszcza gdy zważy się, że niezmiernie ciężkie warunki życia, stworzone przez kryzys, zmuszają do radykalnego zaradzenia piętrzącym się trudnościom.

Pułk. Sławek podkreślił, że działalność większości sejmowej kierowana była wyłącznie względami na rzeczowy interes Państwa i ludności, że była całkowicie pozbawiona demagogii i dawnego ducha partyjności.

Podobnie należy działać w terenie, należy ludności mówić prawdę i tylko prawdę. Należy jej tłumaczyć, że sze-

reg pozornie niepopularnych ustaw sejm uchwalił wyłącznie w interesie obywateli, dla utrzymania równowagi budżetowej i zachowania stałości waluty.

Po przemówieniu prezesa Sławka, pos. Podolski podał

przypuszczalne calendarium prac sejmowych.

W następnym tygodniu obradować jeszcze będzie komisja budżetowa, administracyjna i zdrowia publicznego. Sejm zakończy swe prace możliwie, że już w piątek 18 bm.

=□=

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

W tym punkcie zaczyna się jednak ostry rozdział pomiędzy polityką rządu (powiedzmy raczej: Państwa), a działalnością karteli. Tu bowiem występują owe ujemne zjawiska, związane z rozwojem karteli, które wskazał w swym ostatnim przemówieniu premier Prystor.

Kartele, stanowiąc formalnie przejście do gospodarki planowej i przeciwieństwo prywatnego, wolnego kapitalizmu, (tj. anarchicznego ustroju produkcji), faktycznie są jego kontynuacją, stawiając sobie cele społeczne i amoralne i stanowiąc narzędzie w rękach egoistycznych grup plutokratycznych, związanych silnie z międzynarodowymi plutokracjami. Powstając, jako organizacje, mające na celu porządkowanie produkcji, oraz rozszerzanie zbytu (a w okresie wojny gospodarczej zwłaszcza: podtrzymywanie eksportu), działają tylko jako aparat do utrzymywania „sztucznych” cen, nadmiernych uposażeń swoich sterników (pod postacią tantiem i ukrytych zysków), do przerzucania ciężarów kryzysu na warstwy pracownicze i robotnicze. Tej prawdzie dał świadectwo premier Prystor, mówiąc, że „rola i zadanie karteli nie zawsze rozumiane są odpowiednio”.

Dlatego ta sama twarda konieczność, która zniewala rząd do popierania kartelizacji, zmusza go do podporządkowania sobie kierownictwa karteli, aby obrócić je na służbę celom społecznym i wytepić społeczne i amoralne nastawienie obecnego, plutokratycznego ich kierownictwa. W ten sposób rząd wchodzi na drogę realizowania drugiego etapu w przejściu od wolnej, do związanej gospodarki. Stałe przed koniecznością: uspołeczniania organizacji przemysłowych, jako niezbędnego fragmentu ogólnego uspołeczniania Państwa.

Kartele są złe i szkodliwe, jako narzędzie na usługach egoistycznej, anonimowej plutokracji. Stana się dobre i pożyteczne, jako narzędzie Państwa na służbie dobra całego kraju.

K. Z.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 12 marca. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Inst. Meteor. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 13 b. m.: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole, Małopolska Wschodnia: dość pogodnie; nocą dość silny mróz; w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry, naprzód zachodnie, potem miejscowe.

KOMUNIKAT DLA SPORTÓW ZIMOWYCH.

Stan śniegu w centymetrach: Cieszyń 7, krupy na powierzchni, Wisła, Barania Góra 76, Krynica 88, Szczawnica 103, suchy zmarznięty, Żegiestów 65, Zakopane Muzeum 58, Sanatorium Wojskowe 66, Nauczycielskie 46, Pensjonat Atlas 55, suchy zmarznięty, Nowy Targ 56, firn, Hala Gasien'cowa 145, Morskie Oko 186, Łysa Polana 90, Dolina Kościeliska 79, suchy zmarznięty, Truskawiec 31, firn, Sławsko 85, Sianki 165, Skole 53, Orów 74, suchy zmarznięty, Worocłita 65 do 70, Schronisko P. T. T. na Zaroślaku pod Howerlą 156, puszysty, w okolicach Warszawy 5.

Temperatura we Lwowie 12 marca b. r. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 735,89, temperatura — 12,0, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 736,77, temperatura — 2,9, o godz. 9 w. ciśnienie barom. 735,79, temperatura — 7,4.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zga-dze, osłabieniu łaknienia, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie. Zadać w aptekach 372

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (G) W 3-cm dniu ciągnięcia V klasy 24-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

po 5.000 zł na nry 48956 93469 156395,	31101 37421 43674 46149 76475 89703 110530 141845 146425,
po 3.000 zł. na nry 1423 3749 14765 27117 53067 86071 122587 122847 127438,	po 1.000 zł. na nry 8047 9766 14956 201132 24960 36356 47202 48575 50185 51971 54360 58262 59275 65285 67066 70123 75165 79375 82050 92027 103977 113301 115298 116000 117945 124352 126385 127716 130277 138561 141399 144073 144204 146483 153393 158289.
po 2.000 zł. na nry 1883 15777 23964	

Jeszcze jedna tajemnicza afera w republice sowieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (G). Z Rygi donoszą: W moskiewskich kołach politycznych panuje niezwykle podniecenie w związku z aferą zamachu na radcę poselstwa niemieckiego von Twardovsky'ego i komunikatami Narkomindiełu i GPU. W tej sprawie. Po dnieniu doszło do jeszcze większego napięcia, gdy nadeszła wiadomość o nowej aferze, której nici prowadzą prawdopodobnie do GPU.

Oto przed kilku dniami

wysłany został z pewnej ambasady w Moskwie kurjer dyplomatyczny do stolicy jednego z państw. W pobliżu stacji Niegorełoje zasnął, gdy się obudził, spostrzegł, że

nie tylko znikł dwaj pasażerowie jadący w tym samym przedziale, ale i jego waliza z tajnymi dokumentami dyplomatycznymi.

Kurjer dyplomatyczny przesiadł się natychmiast do pociągu zdążającego do Moskwy i zawiadomił o wszystkim swego ambasadora.

Ambasador udał się do komisariatu spraw zagranicznych i zażądał bezwzględnie odszukania skradzionej walizki, grożąc w przeciwnym razie natychmiastowym wyjazdem z Moskwy.

Wobec tak ostrego postawienia sprawy, Narkomindieł zwrócił się do GPU z odpowiednim poleceniem.

Walizka znalazła się.

Znaleziono ją pod stołem w poczekalni na stacji Niegorełoje. Pieczęcie dyplomatyczne były zerwane, z wnętrza znikł szereg bardzo ważnych dokumentów.

Afera ta pociągnie za sobą dalsze kroki dyplomatyczne.

Jak wygląda stolica Niemiec w ostatnim dniu przed wyborami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (G.) Z Berlina donoszą: Berlin przedstawia dziś w ostatnim dniu agitacji wyborczej fantazyjny widok.

W ciągu nocy słupy reklamowe zmieniły zupełnie swój wygląd. Od-działy rozklejają afiszów wyborczych rozwinęły w nocy niezwykle ożywioną działalność. Wielokrotnie

dochodziło do starć pomiędzy rozklejaczami afiszów poszczególnych stronnictw. Padły sztaby rewolwerowe i błyskawicowe noże.

Mimo ochrony policji, pomałowano ha-słami wybrzezmi chłonić i frontony domów. Za te wyczyny malarskie aresztowano w ciągu tygodnia 600 osób.

Na domach widnieją kilkumetrowej wysokości portrety Hindenburga i Hitlera.

Na domach dzielnicy robotniczej powiewają chorągwie z emblematami sowieckimi. Mury zamalowane są hasłami wzywającymi do wyboru kandydata komunistycznego Talmanna.

Walka dokoła trumny Brianda.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (G). Z Paryża donoszą: Dokoła trumny Brianda toczy się zacięta walka.

Sfery antykatolickie atakują zawzięcie udział duchowieństwa w pogrzebie.

Uczczenie zasług zdobywców stratostery.



W uniwersytecie brukselskim odbyła się uroczystość odsłonięcia dwóch rzeźb, przedstawiających podobizny pierwszych zdobywców stratostery prof. Picarda i inż. Kipfera.

Prasa antykatolicka twierdzi, że Briand nigdyby nie pozwolił, gdyby zostawił odpowiedni testament, na udział duchowieństwa w swym pogrzebie.

Paryż, 12 marca. (PAT). Organ Francuskiej Partii Radykalnej

„La Gauche” pisze z ironią o udziale wyższych oficerów w pogrzebie „Męża z Locarna”.

Armaty, karabiny maszynowe, czołgi, wszystkie narzędzia wojny, przedefiniują dziś przed nieszczęśliwym pacyfistą. Briand schodzi z Quai d'Orsay przy fanfarach wojennych. Zmarły — kończy dziennik — zasługuje na coś lepszego, niż na głośnie hołdy wśród turkotu kół armatnich.

Paryż, 12 marca. (PAT). Izba deputowanych uchwaliła 505 głosami ustawę stwierdzającą, że Briand zasłużył się dobrze ojczyźnie.

W Zagłębiu Dąbrowskim bez zmian.

Sosnowiec, 12 marca. (PAT). Sytuacja strajkowa na kopalniach Zagłębia dąbrowskiego w stosunku do dnia wczorajszego nie uległa dziś żadnej poważniejszej zmianie.

Ilość strajkujących na rannej zmianie wynosi 8.622, ogółem liczba zatrudnionych na rannej zmianie wraz z ob-serwacjami wynosi 2.800 robotników. Kopalnia Jowisz pracuje w 100 proc., na Saturnie zgłosiło się dziś rano 193 górników. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Strajk włoski, który trwa dwa tygodnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (G). Z Piorkowa donoszą: Dwa tygodnie trwa już strajk włoski w hucie „Hortensja”. Robotnicy przeprowadzili na terenie fabryki linię demarkacyjną, poza którą nie pozwalają przechodzić nikomu innemu, nawet personalowi biurowemu fabryki. Strajkujący zniszczyli część urządzeń w fabryce. Okręgowy inspektor pracy, który badał sprawę na miejscu, oświadczył, że podobnego strajku nie widział od czasów wojennych.

Morderca całej rodziny skazany na śmierć.

Warszawa, 12 lutego. (G.) Przed sądem okręgowym toczyła się dziś w trybie doraźnym rozprawa przeciw Zygmunutowi Zalewskiemu, lat 28, który wymordował całą rodzinę Kozłowiaków w Wierzbicy pod Pułtuskim, oraz przeciw jego kompanowi T. Skrzypkowi.

W godzinach wieczornych ogłoszony został wyrok, skazujący Zalewskiego na karę śmierci przez powieszenie. Skrzypek został uniewinniony.

Nieuchwytny bandyta.

Warszawa, 12 marca. (PAT.) Policja natrafiła wczoraj na ślad bandyty Kozłowskiego sprawcę napadu na poste runkowych policji. Bandyta ukrył się w chacie. Policja otoczyła dom i wezwwała bandytę do poddania się. Kozłowski jednak zdołał się wymknąć z kryjówek i ostrzeliwując się z rewolweru zbiegł do lasu.

Podziękowanie

Poczuwam się do miłego obowiązku złożyć J. W. Panu Drowi Jakóbowi Frostigowi, ul. Zybkiewicza 12, również i na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie mnie z długotrwałej ciężkiej nerwicy ogólnej i depresji psychicznej, trafną diagnozę w rozpoznaniu choroby i w zastosowaniu skutecznych metod w leczeniu wedle Jego głębokiej wiedzy i doświadczenia, oraz serdeczną opiekę w czasie leczenia.

Mgr. Bogusław Zerobecki.

Memoriał górników śląskich.

Katowice, 11 marca. (PAT.) Jak donoszą dzienniki popołudniowe delegacje górników śląskich złożyły w Ministerstwie pracy oraz w Ministerstwie przemysłu i handlu memoriał domagający się m. in. poczynienia kroków w kierunku zahamowania dalszej fali redukcji i zamykania kopalni, oraz cofnięcia 8% obniżki zarobków.

Dalej memoriał prosi o wzięcie pod uwagę

możliwości przejęcia kopalni przez inne czynniki

zmuszenia przemysłowców do odpowiedniego uczestniczenia w kosztach utrzymania eksportu deficytowego, wydania odpowiednich zarządzeń w stosunku do popierania konsumpcji krajowej węgla, równomiernego rozdziału zbytu węgla pomiędzy wszystkie trzy zagłębia.

20 GROSZY

Kosztuje słynny nożyk reklamowy do golenia „SALFERS“, który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. Pełna gwarancja za jakość. Wyłączna sprzedaż: Perfumerja S. FEDERA, Lwów, Sykstuska 7.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomym jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia, mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie. Zazwyczaj chorzy starają się przy pomocy różnych środków jak n.p. nacierania, gorące kąpiele, okłady itp. uwolnić się od tych cierpień, ale przeważnie doznają tylko chwilowej ulgi. Często następuje zesztywnienie kończyn, jak rąk i nóg, opuchlina kolan, tak, że chory poprostu nie może powstać z miejsca. W interesie więc każdego chorego leży zastosowanie takie

go środka, który zupełnie usunąłby tę przyczynę. W tym celu należy więc zastosować tabletki Togonal, które właśnie wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, skutecznie zwalczają te niedomagania. Togonal też usmierza te straszliwe bóle, nie wywierając żadnego szkodliwego wpływu na serce, żołądek i inne organy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz za dajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togonal. Do nabycia we wszystkich aptekach. 742

==□==

Nad czem wczoraj obradował sejm.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (B.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się o g. 10.30.

Marszałek zawiadomił na wstępie Izbę, że pos. Mendys, który wszedł do sejmu w miejsce ś. p. pos. Wieżyńskiego, zrzekł się mandatu.

270.000 LUDZI POBIERA RENTY INWALIDZKIE.

Po przyjęciu ustawy o wykupie gruntów, podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżawców, pos. Osiański zreferował nowelę do ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim. Budżet rent inwalidzkich w r. 1931/32 wynosił 151,5 milj. zł. i obejmuje 270.000 osób uprawniających, w tym 120.000 inwalidów wojennych, 4.500 inwalidów wojskowych, a 146.000 osób pozostałych po inwalidach.

Ustawa tworzy

trzy klasy zaopatrzenia,

w których będzie ono zależne od różnicy warunków ekonomicznych. Mianowicie pierwsza obejmuje miasta powyżej 100.000 mieszkańców, druga miasta wojewódzkie i powiatowe powyżej 30.000, a trzecia wszystkie pozostałe miejscowości.

Projekt ustawy obejmuje nadal w okresie przejściowym możność zaopatrzenia ciężko poszkodowanych

inwalidów z oddziałów ukraińskich, które walczyły w latach 1918-19, jeżeli są lojalnymi obywatelami.

Z CZEGO NIEZADOWOLONA JEST CH. D. I PPS.

Nad ustawą tą rozwinęła się dyskusja, która zajęła niemal całe przedpołudniowe posiedzenie, do godziny 2.

Pos. Cardini z Ch. D. zarzuca ustawie, że grają w niej rolę nie tylko względy oszczędnościowe, ale i polityczne (?) a nawet i sekularne (?). Za moment polityczny uważa p. Cardini przyznanie zaopatrzenia inwalidzkiego b. żołnierzom armii ukraińskiej. Oświadcza, że w oddziałach ukraińskich był element bandycki. Zarzut sekciarstwa stawia dlatego, że art. 3. wymienia dzieci ślubne, pochodzące „z takiego“ jak się wyraził — małżeństwo (chodzi tu o małżeństwa cywilne). P. Cardini wnosi o odesłanie projektu do komisji.

Pos. Arciszewski z PPS. zarzuca ustawie, że daje 20 milionów oszczędności, że podział na klasy jest mechaniczny i że z ustawy korzystają będą tylko ci, którzy są zwolennikami sanacji. Nie godzi się jednak z przeciwnikami przyznania praw inwalidzkich Ukraińcom.

DLACZEGO OPOZYCJA NIE DBAŁA DAWNIEJ O INWALIDÓW.

Pos. Snopczyński z BBWR., prezes Rady Nadzorczej Związku Inwalidów, uważa, że mieszanie do rozpraw nad ustawą czynnika politycznego wyrządza inwalidom krzywdę. Gdyby stronnictwa opozycyjne istotnie szczerze dbały o losy inwalidów, to mogły zmienić już dawno ustawę inwalidzką mając przez długie lata większość w sejmie. Z przemówień opozycyjnych

wynikałoby, że ustawa krzywdzi inwalidów. Tak nie jest. W imieniu klubu BBWR. popiera ustawę.

P. WELYKANOWICZ O SADYZMIE P. CARDINI'EGO.

Pos. Welykanowicz (Kl. Ukr.) określa ton przemówienia członka Chrześcijańskiej Demokracji jako sadyzyczny. Oświadcza, że armja ukraińska zmuszona była do walki z armją polską przez konieczność dziejową. Nie było to powstanie przeciw Państwu Polskiemu. Oddziały ukraińskie oddały nawet usługi Państwu Polskiemu, gdy później walczyły ze wspólnym wrogiem, t. j. bolszewikami.

OCIEMNIAŁY INWALIDA NA TRYBUNIE SEJMOWEJ.

Pos. mjr. Wagner, ociemniały inwalida, stwierdza, że Izba obraduje dziś spokojnie. Mówca chce wierzyć, że dzieje się to dlatego, bo chodzi tu o ludzi, którzy szli do niepodległej Polski przez morze krwi. Pos. Wagner, mówiąc o stosunku opozycji do spraw inwalidzkich, przypomina dekret Prezydenta z roku 1924 o waloryzacji rent i mówi: Pierwszą rentę mieliście Państwo wypłacić w maju 1925. Czyście Państwo wypłacili?

Pos. Langner: do kogo Pan mówi? Mjr. Wagner: Ja mówię do wszystkich, nie specjalnie do Pana, mówię do opozycji. Państwo nie zapłaciliście pierwszej i drugiej raty i przeto skreślono waloryzację rent. Pos. Wagner uważa obecną ustawę jako pierwszy

etap do reorganizacji sprawy inwalidzkiej w Polsce.

WSPÓLNE MOGIŁY.

Ponownie zabrali głos posłowie Cardini i Arciszewski, poczem wygłosił przemówienie pos. Skrypnik z BBWR.

Pos. Skrypnik oświadczył, że jako Ukraińiec jest szczęśliwy, że większość społeczeństwa polskiego nie podziela chrześcijańskich; uczuć p. Cardini'ego. Przypominając dzieje wojny polsko-bolszewickiej, stwierdza, że nad Wisłą powstały wspólne mogiły żołnierzy polskich i ukraińskich. Nad nimi wisi gwiazda przewodnia, która wskazuje wspólną drogę do wielkości i sławy obu narodów, które jedynie powołane są do spełnienia wielkiej misji dziejowej na wschodzie Europy. (Oklaski.)

Wyjaśnienia wiceministra Starzyńskiego.

Po przemówieniach posłów Zahajki wicza i Bittnera, zabrał głos wiceminister Skarbu Starzyński.

P. wiceminister oświadcza, że wniesiona ustawa jest bodaj ostatniem ogniewem w szeregu ustaw, przedłożonych w tej sesji, a zmierzających do umożliwienia utrzymania równowagi budżetowej.

Do ważniejszych zalet nowej ustawy zaliczyć trzeba

unormowanie i zwiększenie zasilków dodatkowych

dla ciężko poszkodowanych inwalidów oraz racjonalnego zróżniczkowania do datków dla ich rodzin, wprowadzenie dodatków kwalifikacyjnych i pielęgnacyjnych; dalej jżdzie niżenie kosztów leczenia w szpitalach.

Ustawa niniejsza w znacznej mierze poprawia sytuację inwalidów i ich rodzin.

Przechodząc do wysokości rent inwalidzkich, wiceminister podkreśla, że dla wielkich miast pozostają one bez zmiany, a pewne dodatki renty zwiększają. Oszczędności czynione są za to tam, gdzie idzie o lżej poszkodowanych inwalidów, tak że lepiej sytuowani będą inwalidzi ciężko poszkodowani.

Wiceminister konkluduje, że prawdą jest, iż zaopatrzenie inwalidów wojennych jest lepsze w nowej ustawie mimo pewnych okrojeń, aniżeli uposażenie urzędnika XII kategorii, to samo dotyczy też wdów po inwalidach. Te porównania są raczej dowodem, że świadczenia względem inwalidów przez rastają możliwości budżetu. Ostatnia ustawa jest tedy wielką zdobyczą dla inwalidów.

Wiceminister wnosi o odrzucenie wszystkich poprawek, oprócz poprawek posłów Snopczyńskiego i Wagnera.

NOWELA INWALIDZKA UCHWAŁO NA W DRUGIM CZYTANIU.

Po krótkim przemówieniu sprawozdawcy Osiańskiego, odrzucono w głosowaniu wszystkie poprawki mniejszości, a przyjęto jedynie poprawkę posła Snopczyńskiego do art. 17 i 33, poczem ustawę przyjęto w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się na jednym z najbliższych posiedzeń.

Pogrzeb wielkiego męża stanu Francji. Przemówienie Tardieu u trumny Brianda.

Paryż, 12 marca. (PAT.) Już na dwie godziny przed wyruszeniem konduktu ze zwłokami śp. Arestyda Brianda, na ulicach, przez które przejść miał pochód, zebrały się mimo dotkliwego chłodu, olbrzymie tłumy publiczności.

Do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych przybywały bez przerwy delegacje zagraniczne, przedstawiciele naczelników państw: Anglii, Danii, Bułgarii, Stanów Zjedn., Japonii, Hiszpanii, Czechosłowacji, większość mężów stanu przybyłych z Genewy, jak Simon, Benes, Zaleski i inni, przedstawiciele Ligi Narodów, szereg wybitnych osobistości zagranicznych, korpus dypl., wreszcie prezydent Republiki Doumer, przewodniczący obu izb, premier Tardieu w otoczeniu ministrów, członkowie parlamentu i wyżsi wojskowi.

O godz. 14-tej trumna ze zwłokami Brianda okryta trójkolorowym sztandarem złożono na katafalku.

Kardynał Verdier odmówił krótkie egzekwie, poczem

przemówił premier Tardieu.

W przemówieniu swym omawiając

działalność polityczną zmarłego, Tardieu powiedział między innymi:

Po zawarciu pokoju, Briand, rozumiejąc konieczność jego konsolidacji przez nową zobowiązania, stara się w Locarno zastąpić nadreński układ gwarancjami 1919 r., co jednak nieudaje się z powodu odmowy Ameryki. Briand dąży do uspokojenia międzynarodowego i niebawem zarysowuje się wyraźnie jego postać na forum europejskim, postać, którą charakteryzuje projekt paktu wyrzeczenia się wojny europejskiej.

Zmarły mąż stanu

zmierza do celu mimo okrutnych rozczarowań,

jak n. p. w lecie 1930 r., gdy jeden z najszlachetniejszych gestów historycznych Francji został tak źle zrozumiany, a po którym następuje ponowne podjęcie kontaktów w kroczeniu często na oślep.

Prawdziwą tragedją pokolenia przedwojennego, wojennego i po wojennego jest ciągła niemożność odnalezienia równowagi.

Naszą rzeczą jest uleczyć świat z ran, odniesionych w straszliwej katastrofie. Wydaje mi się, że widzę Brian-

da w samym środku tego dramatu. Zda rzało mi się miewać odmienne poglądy niż Briand, przez co jednak nie zmniejsza się nasza przyjaźń.

Stał on przed alternatywą, albo wprowadzenia niezbędnych warunków dla zagwarantowania pokoju trwałego, lub znalezienia się wobec nowej, straszliwej wojny. Francja może oddać sobie sprawiedliwość, że od Brianda czyniła wszystko, co możliwe, dla zapewnienia pierwszej możliwości.

Winniśmy Briandowi wdzięczność, że był on wyrazicielem powszechnych dążeń Francji. Dążenia te były powszechne rzeczywistości, gdyż parlament ratyfikował zawsze akty, dokonywane przez Brianda, jako ministra spraw zagranicznych.

Któż zresztą ośmieliłby się twierdzić, że można było stosować inną politykę, niż ta, która od 10 lat była polityką Francji.

Pospołu z Wami — mówił Tardieu — zwracając się do przedstawicieli Ligi Narodów był on wyrazicielem najpotężniejszych dążeń naszej smutnej epoki.

Uo przemówieniu premiera Tardieu odbyła się defilada wojskowa.

Pięć zmian w pełnomocnictwach.

Projekt ustawy przyjęty przez komisję po 11-godzinnych obradach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 marca. (B) Komisja prawnicza obradowała wczoraj cały dzień od godz. 11 rano do godz. 10 wieczorem, nad rządowym projektem ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Przed porządkiem dziennym wice-marszałek zwrócił uwagę na nieścisłe sformułowanie z posiedzeń komisji w niektórych pismach opozycyjnych, co stwarza fałszywe odbicie prac sejmowych w opinii publicznej. Pos. Stan. Stronski polemizując z tem oświadczeniem, przyznał, że inkryminowane sprawozdanie pochodzi od niego.

DWIE POPRAWKI REFERENTA.

Następnie pos. Paschalski referował projekt ustawy. Podkreślił, że światowy kryzys gospodarczy zmusił wiele państw, między innymi Anglię, Francję Niemcy i Holandję do dania rządowi bardzo szerokich pełnomocnictw w dziedzinie ustawodawstwa. Głównym zadaniem pełnomocnictw, nad którymi obradujemy, jest danie Rządowi skutecznej broni do walki z kryzysem gospodarczym. Pełnomocnictwa obejmują ponadto takie materje, które pozostają w związku z niezakończonymi jeszcze pracami nad unifikacją prawa w Polsce. Wyłączenia z pełnomocnictw wzorowane są na poprzednich, to jest tych, których Sejm dokonał w sierpniu 1926 roku.

Zakres pełnomocnictw w dziedzinie reorganizacji administracji obejmować będzie najważniejsze momenty planowanej przez Rząd reformy administracji w kierunku jej uproszczenia i potania.

Ze swej strony referent zgłasza dwie poprawki. Zaproponował mianowicie wykreślenie z pełnomocnictw upoważnienia do unormowania w drodze dekretów świadczeń społecznych, a to w związku z oświadczeniem ministra pracy, że ustawy o ubezpieczeniach będą zatwierdzone w normalnym trybie ustawodawczym. Poza tem wobec wątpliwości, podniesionych przez pewne odłamy prasy, referent wniósł o wyłączenie z pod pełnomocnictw prawa podwyższania stawek podatkowych, co zresztą nie leżało nigdy w intencjach Rządu.

OŻYWIONA DYSKUSJA.

W dyskusji, która się nad referatem wywiązała, zabierali głos wszyscy obecni na posiedzeniu przedstawiciele klubów opozycyjnych, a niektórzy nawet dwukrotnie. Odpowiadał im z ramienia BBWR, posłowie Byrka, Hołyński, Car, referent pos. Paschalski oraz przedstawiciele Rządu dr. Pięta i szef Komitetu ekonomicznego Lechnicki.

W konkluzji swych wywodów posłowie Komarnicki i Zahajkiewicz zgłosili wniosek o odrzucenie ustawy w całości.

Pozatem zgłosili poprawki posłowie Rybarski, Komarnicki, Nowodworski, Zahajkiewicz i Sommerstein. Wnioski ich mają na celu ograniczenie pełnomocnictw w większym lub mniejszym zakresie.

W imieniu Bloku BBWR, poseł Byrka zgłosił poprawkę, wyłączając z pełnomocnictw prawo zaciągania pożyczek państwowych. W końcu przemówienia referent przyjął poprawkę pos. Byrki oraz dwie poprawki zgłoszone przez pos. Rybarskiego.

Komisja uchwaliła ustawę w drugim i trzecim czytaniu zgodnie z propozycjami referenta. Temsamem przyjęto pięć poprawek, ograniczających pełnomocnictwa,

mianowicie: dwie poprawki referenta pos. Paschalskiego, pierwszą wyłączającą z pod możliwości dekretowania ustawodawstwa socjalnego, drugą, wy-

łączającą nietylko możliwość nakładania nowych podatków, lecz także podwyższania stawek podatków istniejących.

Dalej poprawkę pos. Byrki, wyłączającą możliwość zaciągania pożyczek zagranicznych na mocy dekretu i dwie poprawki pos. Rybarskiego: pierwszą wyłączającą możliwość zmian

w statucie Banku Polskiego oraz drugą wyłączającą możliwość zmiany nowelizacji dekretu Prezydenta Rzplitej z r. 1927 o stabilizacji złotego.

Dekret ten reguluje nasz system monetarny, stosunek naszej waluty do złota, sprawę bilonu itd.

=□=

Co Nobile robić będzie w Rosji. Za miesiąc rozpoczyna dobrze płatną służbę.

Rzym, 12 marca. (PAT.) Z kół zbliżonych do gen. Nobile, znanego konstruktora sterowców, korespondent PAT. dowiaduje się następujących szczegółów o zaangażowaniu go przez rząd sowiecki:

General Nobile podpisał kontrakt na okres czteroletni, zobowiązując się

do prowadzenia wielkiego zakładu budowy statków napowietrznych,

wznoszonego obecnie przez rząd sowiecki. Rząd sowiecki zapewnił gen. Nobile

sowite wynagrodzenie,

lecz ten zobowiązał się do niekorzystania, przynajmniej w ciągu pierwszego roku, z okresu wycieczkowego.

Nobile otrzymał od Mussoliniego pozwolenie na zawarcie kontraktu oraz

na zaangażowanie ze swej strony kilku techników włoskich. Technicy ci będą stanowić sztab główny nowych zakładów sowieckich.

Według kontraktu, gen. Nobile ma objąć służbę w połowie kwietnia b. r. wobec czego

dnia 15 kwietnia przybędzie do Moskwy.

Podczas lata weźmie udział w wielkiej ekspedycji naukowej do ziemi Miłkołaja II, przygotowywanej przez Akademię sowiecką i w tym celu ma zapewnić udział i pomoc naukową prof. Behounka z Pragi czeskiej, dokąd uda się w drodze do Moskwy. W najbliższym czasie gen. Nobile przygotowuje swe wspomnienia z podróży na łamaczu lodów „Małygin“.

Kłopoty z konfliktem na Dal. Wschodzie przerzucone na komitet dwunastu.

OSTATNIE POSIEDZENIE ZGROMADZENIA LIGI.

Genewa, 12 marca. (PAT.) Komisja główna nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi przyjęła tekst rezolucji.

Delegat japoński m. in. z zadowoleniem powitał fakt, że rezolucja wskazuje na obowiązek poszanowania traktatów, ale złożył deklarację, że nie może głosować za projektem rezolucji. Nie chcąc jednak sprzeciwić się jego przyjęciu, wstrzymuje się od głosowania.

Delegat chiński bez złożenia deklaracji

również wstrzymał się od głosowania.

Po posiedzeniu komisji zebrało się nadzwyczajne zgromadzenie Ligi na ostatnie plenarne posiedzenie. Rezolucja została definitywnie przyjęta, wstrzymali się od głosowania delegaci Chin i Japonii.

Następnie zgromadzenie w tajnym głosowaniu wybrało nowy organ dla kontynuowania akcji zgromadzenia. Wybrano przewodniczącego, 12 członków rady.

Wychowanie państwowe i narodowe. Mowa ministra Jędrzejewicza w senacie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (B) Min. Jędrzejewicz, który, jak już donosiliśmy, zabrał głos na wczorajszym posiedzeniu senatu, podkreślił w swej mowie, że wychowania państwowego nie można przeciwstawiać wychowaniu narodowemu, jak to czyni p. Sołtyk, gdyż

w wychowaniu państwowym, które uważamy za synonim obywatelskiego, pierwiastek narodowy i państwowy odgrywają decydującą rolę.

Trudno jest oddzielić te dwa pojęcia, trudno jednocześnie je całkowicie łączyć. Francja, nie mająca mniejszości narodowych do niedawna, ma to samo słowo nation na określenie narodu i społeczeństwa. My odróżniamy te pojęcia, co jednak nie znaczy, aby można było, ustalając ideę wychowania, przeciwstawiać sobie pojęcia państwa i narodu. Wychowanie państwowe jest pojęciem szerszym od pojęcia wychowania narodowego, bo szkoła państwowa służy nietylko narodowości polskiej, ale i innym.

Sen. Sołtyk: Ja nie przeciwstawialem tego.

Min. Jędrzejewicz: Tak to rozumiałem, a sędzę, że i większość tak rozumiała. Zresztą nie był to indywidualny pogląd p. Sołtyka, bo to samo czyta się w prasie jego kierunku, co przy znanej chęci tego kierunku przypisywania sobie stanowiska ogółu opinii polskiej, może być niebezpieczne. I dziś p. Sołtyk powiedział, że mówi w imieniu ogółu polskiego, choć wątpię, czy posiada do tego mandat.

Głos: Znana megalomanja.

Co się tyczy rezolucji komisji senackiej (mowa tu o rezolucjach przedłożonych, jak o tem powyżej donosimy, przez referenta na dzisiejszym posiedzeniu), to w imieniu Rządu przyjmuję wszystkie cztery, choć nie wszystkie są jednakowej wagi.

Minister zatrzymuje się nad trzecią i czwartą rezolucją, z których jedna wzywa do przedłożenia ustawy o szkolnictwie akademickim, co minister obiecuje wykonać, druga zaś domaga się powołania Rady Kultury Umysłowej.

Zagadnienie to leży ministrowi na sercu. Odczuwa oddawna potrzebę ta-

kiej instytucji. Jeżeli nie mógł uwzględnić opinii ciał akademickich co do tej ustawy, to dlatego, że opinie te dałyby rezultaty jednostronne, nie istniało dotychczas ciało, któreby w całości mogło o tej rzeczy zaopiniować.

P. minister przyjmuje do wiadomości wezwanie do stworzenia tej Rady i poleci Ministerstwu przeprowadzenie tych prac. (Okłaski.)

Po przemówieniu sprawozdawców, przystąpiono do głosowania.

Wszystkie poprawki mniejszości zostały odrzucone. Ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowym,

przy hucznych okłaskach na ławach BBWR. Uchwalone zostały również wszystkie 4 zaproponowane przez komisję rezolucje.

USTAWA O SZKOŁACH PRYWATNYCH.

Następnie przystąpiono do ustawy o szkołach prywatnych. Referował ją sen. Sypniewski, stwierdzając, że ustawa w niczem nie upośledza żadnej grupy narodowościowej ani pod względem wyznaniowym, ani narodowościowym, ani też nie daje nikomu przywilejów. Wnosi o przyjęcie projektu bez zmian i odrzucenie poprawek mniejszości.

W dyskusji zabierał głos sen. Ehrenkreuz (BBWR), Jabłonowski (Kl. Nar.), Kopciński (PPS) i Utta (Kl. Niem.). Senatorowi Utta odpowiadał w obszernym przemówieniu sen. Zakrzewski z BBWR.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i ustawę przyjęto bez zmian.

Ustawa o zgromadzeniach uchwalona.

Następnie sen. Błędowski referował projekt ustawy o zgromadzeniach, zaznaczając, że jest to pierwsza z ustaw t. zw. wolnościowych, pierwsza jednolita dla całego Państwa ustawa o zgromadzeniach.

Po przemówieniu referenta wywiązała się dyskusja. Zarzuty opozycji zbijał wicem. Nakoniecznikow-Klukowski. Po ponownym przemówieniu referenta senat przyjął ustawę o zgromadzeniach.

Byle interes szedł.

ORYGINALNA ETYKA PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 12 marca. (PAT) Charakterystyczne światło na metody propagandy wyborczej w Niemczech rzuca fakt, że wielki organ prawego skrzydła partji ludowej „Deutsche Allgemeine Zeitung“ w jednym i tym samym numerze zamieszcza bez żadnych skrępowań trzy płatne ogłoszenia, wzywające do głosowania na Hindenburga, Hitlera i Düstera.

Zamach strażnika na dwóch oficerów.

Katowice, 12 III. (PAT.) Wczoraj po południu na ul. Kościuszki b. przodownik straży granicznej Tadeusz Rys z nieustalonych dotychczas przyczyn dał 4 strzały rewolwerowe w stronę 2-ch oficerów straży granicznej, nadkomisarza Kwiatkowskiego i aspiranta Mańkowskiego.

Nadkom. Kwiatkowski został ciężko ranny w pierś, aspirant Mańkowski lżej ranny w ramię. Obu rannych przewieziono do szpitala.

Sprawca oddał się sam w ręce policji.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

W dniu wyboru Prezydenta Rzeszy.

Dziś, w niedzielę, odbędą się w Niemczech wybory prezydenta państwa. Jeżeli dzisiaj żaden z kandydatów nie zdobędzie wymaganej liczby głosów, decydujące wybory pomiędzy kandydatami, którzy otrzymali największą liczbę głosów, odbędą się w drugim terminie.

Do wyborów zgłoszone zostały cztery kandydatury: Paweł Hindenburg, były głównodowodzący armii niemieckiej w czasie wojny i obecny prezydent republiki niemieckiej, Adolf Hitler, przywódca partii narodowych socjalistów, Teodor Düstberg, kandydat niemieckiej partii nacjonalistycznej, której szefem jest Hugenberg, oraz Ernest Thälmann, przywódca niemieckiej partii komunistycznej.

Obecne wybory prezydenta Rzeszy niemieckiej są loterią, której wyniku niepodobna przewidzieć. Pewnym jest tylko jedno, że wybrany nie zostanie ani pułkownik Düstberg, ani komunistą Thälmann i bardzo prawdopodobnie wyjdzie się, że w pierwszym terminie prezydentem wogóle nie zostanie wybrany, i że nastąpią wybory ściślej między Hitlerem a Hindenburgiem.

Te dwie ostatnie kandydatury skupiają na sobie uwagę całego świata i szanse obu tych kandydatów są przedmiotem rozważań i dociekań opinii publicznej niemieckiej we wszystkich warstwach społecznych.

Gdy do poprzednich wyborów zgłoszona została kandydatura Hindenburga, przyjęta została ona z wybuchami niekłamnego entuzjazmu przez

wszystkie stronnictwa narodowe i umiarkowane stronnictwa mieszczańskie.

Zwalczali ją natomiast socjaliści. Kandydaturę Hindenburga przedstawiano w tych sferach jako niebezpieczeństwo dla demokracji niemieckiej, jako prowokację dla zagranicy, jako zapowiedź nowych zamachów stanu na rzecz przywrócenia monarchii i powrotu Wilhelma.

Mineło zaledwie kilka lat. Nadszedł termin nowych wyborów i oto mamy zupełnie zmieniony obraz.

Kandydatem socjalistów i demokratów jest Hindenburg.

Natomiast przestał on być kandydatem stronnictw narodowych, a więc obozu, który w poprzednich wyborach wystawił jego kandydaturę.

W charakterze kandydata centrum, socjalistów i grupki demokratów „Berliner Tageblattu“, Hindenburg ma przeciw sobie kandydata hugenbergowskiego Düstberga i przywódcę ruchu narodowo - socjalistycznego, Adolfa Hitlera. Gdyby porozumienie co do wspólnej kandydatury prawicowej zostało zawarte, Hindenburg prawdopodobnie nie

zgodziłby się kandydować, a z drugiej strony — wobec braku kandydata, mogącego z pewnymi widokami na powodzenie skupić na sobie głosy socjalistów i centrum — lewica mogłaby forsować jakąś kandydaturę radykalną. A tymczasem tak samo, jak w oczach obozu socjalistycznego zjednoczenie stronnictw nacjonalistycznych byłoby największym niebezpieczeństwem, tak samo na prawicy istnieją poważne obawy przed przedwczesnym zjednoczeniem się lewicy.

Szansę Hitlera w pierwszym dniu wyborów są małe, ale i szanse Hindenburga nie są lepsze. Wobec przewidywanej wielkiej liczby głosów komunistycznych, ani jeden ani drugi nie otrzyma wymaganej połowy oddanych głosów plus jeden.

Decydująca batalia rozegra się zatem w drugim terminie, gdy

na placu pozostanie już tylko Hindenburg i Hitler.

Tutaj szanse obu kandydatów będą zgoła równe. Nawet gdyby Hugenberg wydał hasło głosowania za Hindenburgiem, sytuacja Hindenburga zbyt nie polepszy, gdyż jest co najmniej

wątpliwym, czy hasło takie znalazłoby posłuch w szeregach zwolenników partii niemiecko-narodowej.

Hitler ze swej strony nie zaniebduje niczego, aby pozyskać sobie głosy mieszczaństwa i chłopów. W tym celu dość wyraźnie precyzuje swój program polityczny i ekonomiczny, wyzyskując znakomicie różne smutne doświadczenia i bolączki ostatnich lat.

Zamierzeń socjalistycznych Hitler w rządku się uroczyście. Natomiast propaganda hitlerowska operuje coraz szerzej hasłem pilnej konieczności wskrzeszenia w całej pełni

wolnej gospodarki indywidualnej,

wskrzeszenia „wolnego stanu kupieckiego, wolnego rękodziela i przemysłu“ i wyzwolenia tych stanów z niewoli procentów. Do wyzwolenia narodu z tej niewoli Hitler chce dojść drogą odmowy placenia odszkodowań wojennych i drogą uspołecznienia banków, „które znajdują się w większości w rękach nie niemieckich i uprawiają proceder żerowania na cności oszczędności narodu niemieckiego“. Poza to propaganda Hitlera, finansowana przez wielki przemysł niemiecki, operuje naj-

skrajniejszymi hasłami antykomunistycznymi.

Obóz Hindenburga ma więc w Hitlerze poważnego konkurenta, zwłaszcza, że nie może on operować — tak, jak Hitler — konkretnymi hasłami, lecz tylko ogólnikami, streszczającymi się w tem, że należy utrzymać istniejący stan rzeczy i bronić go przed zamachami zarówno z prawej, jak i z lewej strony. A tu tymczasem „istniejący stan rzeczy“ z każdym dniem staje się trudniejszy do wytrzymania przez przebiegłego obywatela.

Język wagi, na której waży się losy Niemiec, znajduje się w rękach komunistów.

Jeżeli komuniści w ostatniej chwili powstrzymają się od głosowania w pierwszym dniu wyborów, Hindenburg może być wybrany. Albo jeżeli w drugim terminie pewna ich część lub nawet większość rzuci swe głosy na Hindenburga. Takie niespodzianki nie są wykluczone. Dla komunistów w obecnych warunkach Hitler jest niebezpieczeństwem bezpośrednim, a Hindenburg, to zawsze jeszcze szansa zyskania na czasie i lepszego przysposobienia się do walnej bitwy. („Prawda“).

Pod hasłem miłości Lwowa.

Patriotyzm lokalny Lwowian znany jest w Polsce jako objaw masowy i mający swoją specjalną cechę. Za Lwowianina uważa się nie tylko urodzony jego obywatel, który całe życie spędził nad zamurowanym wodami Pełtwi, ale niemal każdy kto choćby kilka lat przemieszkał w naszym grodzie, gdzie indziej mając swą kolebkę i gdzie indziej przyszłą mogiłę. Po całej Polsce rozprószone dzieci Lwowa ciągną zawsze ku niemu pamięcią sentymentem, tradycją.

To osobliwe przywiązanie ma w sobie coś żywego, coś, co przypomina raczej miłość dla człowieka, z którym się codziennie obcuje, ożywiona humorem, zaprawiona krytyką a pozbawiona koturnów — niż miarowy i patetyczny kult dla nieosobliwej istoty. Lwów kocha zarówno ten, kto świadomie, z rozmysłem i umiejętnością rozwija w sobie i krzewi naokoło pietyzm dla miasta, jak przeciętny jego obywatel, który nie zdaje sobie sprawy z piękności Lwowa, nie zna jego historii, nie myśli o jego wartościach. Taki ulega prosto sugestionującemu czarowi miasta niewiele o tem wiedząc.

Przed laty dwudziestopięciu garstka świadomych fanatyków Lwowa zawiązała zrzeszenie, mające na celu ten mimowolny patriotyzm lokalny

Lwowian kierować na tory właściwe, szerzyć w masach znajomość świetnej przeszłości miasta, odgrzebywać zapomniane zasługi, ukazywać niedostrzeżone uroki — słowem zamieniać przypadkowych, „niechających“ wielbicieli miasta na miłośników dobrowolnych umiających patrzeć, znających przedmiot kochany.

Tak założono w r. 1906 „Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa“, które dziś obchodzi swój chlubny jubileusz. Wśród założycieli Towarzystwa znajdują się wiele jednostek wybitnych, zajmujących dominujące miejsce w życiu umysłowym Lwowa, jak dr. Tadeusz Rutowski, późniejszy nie oceniony wódz miasta, znakomity historyk prof. Ludwik Kubala, zasłużony pisarz Władysław Łoziński, znawca przeszłości Lwowa Franciszek Jaworski, z żyjących dziś jeszcze wymienić należy dyrektora archiwum miejskiego dra Aleksandra Czołowskiego, który w dniu srebrnych godów Towarzystwa święci czterdziestolecie swej pracy archiwalno-muzealnej, uwieńczonej bogatym dorobkiem autorskim w dziedzinie historii.

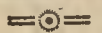
Wkrótce po swych narodzinach rozwinęło Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa szeroką działalność naukowo - propagandową. Nakładem założonej przez to zrzeszenie

„Biblioteki Lwowskiej“ ukazał się szereg cennych dzieł, popularyzujących wiedzę o Lwowie. Tomiki rozdawane młodzieży, jako nagrody pilności budziły żywy kult dla rodzimego miasta i niemało zapewne przyczyniły się do wzmożenia miłości Lwowa, która objawiła się światu wspaniałym aktem ofiary krwi młodych Orłów.

Wojenny zastój w czynności Towarzystwa trwał do roku 1921, kiedy to zawiązane „Zrzeszenie Miłośników Lwowa“ stworzyło podwaliny do ponownego jego rozwoju, oraz do reorganizacji Towarzystwa, opartego na nowym statucie. Powstałe wydawnictwo naukowe „Rocznik Lwowski“, organizują się odczyty, wykłady, kursy wiedzy o Lwowie, które kształcą szeregi przewodników, uzyskuje też Towarzystwo możliwość wpływania na sprawy natury praktycznej w zakresie ochrony piękna miasta i nietykalności jego zabytków.

Dziś staje przed nami ta sympatyczna ze wszech miar instytucja, jako jubilat niestary jeszcze, ale już dobrze zasłużony, któremu życzyć należy długich lat dalszej pracy i sowitych jej owoców.

Mich. Gr.



MIECZYSLAW OPAŁEK

LWOW.

Miasto wież dumnych i zielonych wzgórz,
Powiedz nam miasto, jako to się stało,
Żeś ty jest dla nas jak upojna kręz
I nasze serca łatwo zwojowało?
Żywot twój ciężki nie płynie wśród róż,
Z dawnych splendorów, wiele poszarzało,
A przecie, przecie, miłe brzmienie... Lwów
Jest dla nas jednym z najpiękniejszych słów...

Idzie od ciebie jakiś wladny czar
I moc tajemna oszalała dusze,
Niestesz nam z wiosną swój magnacki dar:
Drzewa w zielone stroisz pióropusze;
Pod strzałą słońca argną krzywoczycki jar
I pobudziły się tesiste gusze,
Wśród wonnych kłosci jaśminów i bżów,
Jest niczem bajka, przerozkoszny Lwów...

Zasie wśród murów, z starych cegieł szczerb
Wyziera dzieciów przechwalebny wątek:
Jaśnieje glorią ów dostojny herb,
Najszacowniejsza z sędziwych pamiątek.

Idź, kędy mieszkał Ormianin i Serb,
Idź w ulic starych pomroczny zakątek,
A on ci powie szeptem błądzących wiał
Jak tutaj serca były w zgodny rytm.

Miasto wierności i ofiarnej krwi,
Która w twej zbroy jak klejnot jaśnieje!
Cóż stąd, że ziemia od dźtał ryku drży
I następują groźnie Tuhaj-beje?
Miłość ojczyzny jak tęczą ci lśni,
Nie złamią hartu dziejowe zawieje,
Zwycięsko wyjdiesz z wszystkich ciężkich prób,
Królówi kornie chyląc się do stóp.

Miasto gdzie posłuch panował i ład,
Miasto wódatarzu, miasto patrycjusza!
Tu Korniakł wieży fundamenty kładł,
A Alnpek mądrze rządził na Ratuszu;
Wszyscy krzątali się zgodnie jak brat,
Niepomni różnic krwi i animuszu,
Zasie lśnił blaskiem starorzymskich cnót
Sławetny Szolców i Kampianów ród.

Miasto wież dumnych i podniosłych chwil,
Ty kawalerze szczytowego krzyżyka!

Miłość i wierność, twe hasło, twój styl,
Tyś jest strażnikiem Orła cmentarzyka.
Słuchacz! Czoło swe w zadumie schył
I pójdz uwieńczyć kamienie pomnika,
Gdzie huf niezłomny, po daninie krwi,
Sen swój wieczysty, sen o sławie śni...

Miasto, co dźwigasz hej, już ósmy wiek
I w świętej służbie trwasz Rzeczpospolitej!
Lew twój złocisty wiernie muru strzeż,
Co alfabetem wrażeń kół poroty.
Miasto, niech doli twojej szczęśny bieg
Przymnaża chwały i niesie rozkwity,
Niech dalej twierdzą dziejopis cię zwie —
Lwie twoje miano i serce twe lwie!

Miasto wież dumnych i zielonych wzgórz,
Powiedz nam miasto, jako to się stało,
Żeś ty jest dla nas jak upojna kręz
I nasze serca łatwo zwojowało?
Żywot twój ciężki nie płynie wśród róż,
Z dawnych splendorów wiele poszarzało,
A przecie, przecie, miłe brzmienie... Lwów
Jest dla nas jednym z najpiękniejszych słów...



W obronie popularności.

Jeszcze w sprawie ceny prądu elektrycznego we Lwowie.

Obiektywne, choć mniej popularne stanowisko „Słowa Polskiego“ w sprawie cen pobieranych za prąd elektr. przez M. Z. E. w art. pt. „Zbytnia gorliwość“ z 7 bm. oparte na niezbitych cyfrach, znalazło żywe echo w zaatakowanej przez nas „niezależnej“ prasie lwowskiej.

„Gazeta Poranna“ uprosiła swego gorącego zwolennika, zresztą poważnego i poważnego fachowca p. inż. dra Aleksandra Pareńskiego, ażeby ją oczyścił z niemilego zarzutów „gonitwy za popularnością“ i „karygodnego wprowadzania w błąd opinii publicznej“.

Ubożliło to również „Kurjer Lwowski“ (nie dodajemy, że endecki!).

Nie przeczymy wcale iż mieliśmy za miar ostudzić zapal prasy „niezależnej“ w bezkrwawej walce o potaniecie prądu elektrycznego we Lwowie... i zdaje się, że to nam się częściowo udało. Dyskusja bowiem, pomijając tę trochę taniej złośliwość, wkroczyła na rzeczowe tory.

Dziwimy się tylko, że p. inż. Pareński przyznaje się, iż nie zrozumiał naszego artykułu i ośmielamy się w to wątpić... chyba, że było to konieczne w obronie „popularnej“ „Gazety Porannej“.

Zajmiemy się tylko rzeczowymi argumentami p. inż. Pareńskiego krótko, starał się osłabić nasze wywody.

I. CENA PRĄDU WE LWOWIE TYLKO 66 GR. ZA KWG.

Twierdzenie jakoby we Lwowie płacono się od 80—90 gr. za kwg. jest błędne — liczy się bowiem tylko 66 gr. za kwg. — O ile cena przeciętna któregoś rachunku jest wyższa, to polega to na dodatkach, które z ceną prądu nie mają nic wspólnego. — Są to 1. podatek państwowy od oświetlenia w wysokości 10 proc., który obowiązuje od 1 stycznia br. (elektrownia zaliczyła go po raz pierwszy w lutym pobierając zarówno zaległy podatek za styczeń i bieżący za luty) 2. opłata na bezrobotnych uchwalona przez radę miejską z ważnością do kwietnia br., 3. Opłata za licznik, która nie jest zależną zupełnie od zużycia prądu. — Naturalnym jest, że w lutym kwota rachunku podzielona przez ilość pobranych kilowatogodzin musiała dać cyfrę wyższą aniżeli 66 gr. — ale jest to znowu wprowadzenie w błąd czytelnika, jeżeli tę wyższą cyfrę przedstawia się jako taryfę prądu. — Dodatki te obowiązują bowiem róż-

niez w elektrowniach o taryfie między 80—95 gr.

KOSZT WŁASNY 2—7 GR. ZA KWG. NIESTETY TYLKO GBILI SIĘ O USZY WIELU INŻYNIEROM ELEKTRYKOM.

Cyfra ta bowiem jest nieściśła i nieosiągalna! Sam koszt wytwarzania w elektrowni jest wyższy, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę zakłady użyteczności publicznej, których moc leży w granicach kilku do kilkunastu tysięcy kilowatów, których wykorzystanie roczne waha się od 1500 do wyjątkowo 4000 godzin rocznie, które kapitał na budowę muszę opłacać wysokimi odsetkami i które leżą w znacznej odległości od kopalni węgla czy od spadków wody.

Według wiarygodnych obliczeń i źródeł (np. Blocka w Elektrotechnische Zeitschrift 1927 str. 525 albo Wiadomości Szwajcarskiego Urzędu Wodnego nr. 23 z r. 1928 str. 13 tablica 9), nawet na kopalni węgla brunatnego albo w elektrowni wodnej prąd nie da się w podanych wyżej warunkach wyprodukować poniżej 4—5 gr. a tem mniej za podobną cenę przetransportować do odbiorcy. Byłyby to najniższe cyfry, od których możnaby zacząć dyskusję, ale które dla stosunków w Polsce, jeżeli się rozchodzi o miasta położone daleko od źródeł energii, na również jeszcze nie realne. M. Seidner w książce „Energiewirtschaft“, Ber-

lin 1930 podaje na stronie 21 koszt własne loco elektrownia w zakładach termicznych pracujących w podobnych warunkach, jak większość elektrowni w Polsce i dochodzi do cyfr, które zaczynają się od 24 gr. a schodzą do 9 gr. za 1 kwg.

Cyfra ta jednak nie jest wcale obrazem prawdziwych kosztów własnych bo od elektrowni do odbiorcy prowadzi jeszcze długa droga. Najpierw mamy straty energii, które już w samej elektrowni dochodzą do 10 proc. na zużycie własne, a które w transformatorach i sieciach wynoszą dalszych 15 do 20 proc. Następnie mamy koszt transformatorów, sieci kablowej wysokiego i niskiego napięcia, ich konserwację i obsługę wreszcie koszt samej sprzedaży.

Według obliczeń dra Lulofsa, dyrektora elektrowni amsterdamskiej (Elektrizitätswirtschaft 1926 str. 392) koszt energii loco licznik u odbiorcy jest 5 razy wyższy aniżeli w elektrowni, a Marschal i Snow Nella Bulletin 1931 str. 455) dochodzą w swych obliczeniach przeprowadzanych w zakładach amerykańskich do zupełnie podobnych wyników.

Takie cyfry dopiero mogą być podstawą do ustalenia taryfy za prąd przy czem taryfy dla poszczególnych kategorii odbiorców zależne są od kosztów, jakie ci odbiorcy powodują dla elektrowni z uwzględnieniem pory odbioru, ilości użytkowych godzin i

Przed obchodem imienia Marszałka Piłsudskiego.

Z komitetu wykonawczego obchodu marszałka Piłsudskiego komunikują nam, że w dniu 18 bm. odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych. Orkiestry cywilne mają się stawić na pl. Ducha o godz. 18'40 gdzie pp. Chomiccki i Szpaczyński udziela im bliższych wskazówek. W defiladzie w dniu 19 bm. oprócz wojskowych i PW. wezmą również udział organizacje i stowarzyszenia cywilne, które wraz z orkiestrami winny stawić się o godz. 10'30 na ul. Batorego, gdzie otrzymają bliższe wskazówki. Jak już donosiliśmy — komitet wydał nalepki z podobizną marsz. Piłsudskiego, które nabywać można po 10 gr. w sklepach i kioskach tytoniowych, główny skład zaś znajduje się na ul. Niemcewicza l. 48 tel. 96. Bilety na przedstawienie galowe w Teatrze Wielkim w dniu 19 bm. wieczorem na bywać można do 17 b. m. w sekretarjacie BBWR. ul. Sykstuska 43 od godz. 9—13.

pobranej w określonym czasie ilości kilowatogodzin.

III. CZY KOSZTY RACHUNKU MOGA NIE PRZEKRACZAĆ 1 GR. ZA KWG.?

W sprawozdaniu X. walnego zgromadzenia członków Związku Elektrowni Polskich z r. 1928, podane są na str. 106 wyniki ankiety przeprowadzonej w całej Polsce co do kosztów za prąd. Jeżeli tam znalezione cyfry zastosujemy do stosunków lwowskich, to koszt jednego rachunku wypadłby w granicach od 5—7 gr. za kwg. Jak największe obniżenie tych kosztów leży w interesie samej elektrowni, jest ono jednak w danych warunkach trudne do osiągnięcia w wysokości mogącej wpłynąć na obniżkę taryfy.

IV. KOSZTY NAFTY I ELEKTRYKI.

Na podstawie ponownie przeprowadzonych obliczeń w miejscowościach zelektryfikowanych w ostatnich czasach okazało się, że cyfry podane w artykule naszym z 7 bm. są jeszcze korzystne. Faktyczne porównanie jest takie, że przy tej samej sile światła nafta jest 3'17 razy droższa od prądu przy taryfie 66 gr. za kwg.

Z tego wynika, że rzeczywiście po myliliśmy się... ale na naszą niekorzyść... i to bez obłożenia naftą nowym wysokim podatkiem.

Jak widzimy — sprawa z tą „demagogią“ i „bezkrytycyzmem“ jest młno wszystko przesądzona i wiadomo po czyjej stronie.

Mast.

Z pogrzebu J. E. ks. biskupa Władysława Bandurskiego.



Fragment nabożeństwa żałobnego w Bazylice wileńskiej. W pierwszym rzędzie obok p. Prezydenta R. P. siedzą: ze strony lewej p. prezes Rady Ministrów Al.

Prystor, od strony prawej: marszałek sejmu p. K. Switalski, nieco w tyle za p. Prezydentem, p. minister Skarbu Jan Piłsudski.

TYM. TERLECKI.

O „Studjach lwowskich“.*)

Niepokonanie sugestywna, fascynująca jest wymowa tej książki z pietyzmem, z ukochaniem, odświętnie wydanej. Dla kogoś, kto się buntuje przeciw obecnej konstelacji kulturalnej Lwowa, kto wytrwale protestuje i postuluje — stwarza ona oparcie, daje poczucie się w prawie do tego buntu, protestu i postulatu.

Uważam, za pomysł i czyn najgodniejszy pochwały, że Tow. Miłośników przeszłości Lwowa, 25 lecie istnienia i działalności oraz 40-lecie pracy swego prezesa dra Al. Czołowskiego, właśnie w tej formie zaiste imponującej i pedagogicznej zechciało uczcić. Nie czuję kompetencji do rzeczowego oceny dwudziestu z górą rozpraw, składających tom 400-stronic-

*) Studja lwowskie (pod red. dr. Karola Badeckiego przy współpracy dr. Lucji Charewiczowej i Józefa Białynia-Cholewickiego). Nakładem Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa. Lwów 1932. (Osobne odb. XXXI—XXXII. t. „Biblioteki Lwowskiej“), str. XVI+407+1 nłb.; widok rekonstrukcyjny starego Lwowa, 2 plany i 53 ilustracji w tekście.

wy; zresztą i pora i miejsce nie potemu. Chciałbym się tylko podzielić wrażeniami i wzruszeniami, które przerosły miarę spodziewaną. Bo typem swoim „Studja“ nie odbiegają od mechanicznie składanych ksiąg jubileuszowych, pamiątkowych, od wydawnictw „ku czci“, „ku uczczeniu“ itd., są zbiorem studiów naukowych, poważnie opartych o źródła, często wnoszących nowe oświetlenia i rezultaty, w mniejszym stopniu — artykułów o charakterze publicystycznym. Ale jedność miejsca, którego dotyczą, jeden zasadniczy ton uczuciowy — złączył je w całość o wyjątkowej harmonijności, uczynił z nich lekturę pasjonującą. Studja tego zbioru mają nieraz, coś z romansu, coś z szerokiej, epickiej opowieści, nieraz coś z dramatu, nieraz zawierają echem patetycznej pieśni bohaterskiej lub przejmującym tonem elegii. I pełne uroku jest to chodzenie po fantastycznych przekrojach rzeczywistości minionej, owo ciągłe zmieniać planów. To, że opowieść niema ciągłości, niema jednolitego charakte-

ru: że raz o wielkich zdarzeniach się czyta, to o zwykłych, zapomnianych ludziach, raz o kłopotach szarej codzienności, a tuż obok o wzniosłych trudach tworzenia kultury duchowej. Czytanie tej książki przypomina przechadzkę po stroświeckich mrocznych zaułkach, które mają tyle z niespodzianki, tyle z fantazji kapryśnej w łączeniu tonów, w otwieraniu perspektyw — nieoczekiwanych.

Jakże poruszają ci dwaj ludzie w śnie o przeszłości bardzo rzeczywiście: Norymberczyk, krajan Vischera i Stwosza, puszkarz-giser i dzwonolej Herle „Leonardus pixidarjusz“, świetny, renesansowy artysta, co się w końcu życia na lwowskich dziełach ludwiserskich już po polsku podpisywał i krewki Florentyńczyk — republikanin, krajan i współnik losu Dantego Urbanus a Ripa, który handlem się trudził mimo szlacheckiego klejnotu, a do małżeństwa z bogatą lwowianką doszedł przez śmiertelną rozprawę z rywalem.

Te dwie opowieści z XVI. w. dr. Badeckiego i mgr. Kurdybachy wiążą się ściśle z jednym miastem lwowskim, ale Małopolski szczególnie dotychczas artykułem prof. Dąbkowskiego o tolerancji narodowościowej w

dawnej Polsce. Wraca nad niemi refleksja, że wielkość kultury mierzy się siłą przyciągania i zdolnością przy swajania obcych żywiołów i wartości. Tylko barbarzyńskie, tylko słabe kultury są ekskluzywne i purystyczne, niechętne, i niezdolne do tego procesu wzbogacania się przez asymilację.

O innym siedemnastowiecznym Włochu, Pinoccim sekretarzu królewskim opowiada rozprawa R. Mękleckiego, oświetlająca rolę Lwowa, jako siedziby mennisicy państwowej po „potopie“ szwedzkim, po wytrzymanem oblężeniu przez Chmielnickiego.

Z tego samego czasu w szkicu dr. Jędrzejowskiej wychodzi wyrażenie postaci drukarza Jana Szelęgi. Ten prześladowany wydawca „Historji“ Długosza, potem „typographus archiepiscopalis“ we Lwowie dobrze się jego kulturze zastąpił.

W inny czas i zgoła inny poziom wchodzimy z rozdz. „Historji ustroju żydów w Polsce“ prof. Bałabana, zabawnie jest czytać, jak się z temi powikłanymi sprawami wiązał Jan Sobieński, po szlachecku popierając „swoich“ lokalnych żydów w Żółkwi i każąc im odegrać ważką rolę. Od innej strony „nabożnego affektu“ ku zakonowi O. O. Bonifatellów“ poznaliśmy przyszłego

Wiadomości bieżące

13
marca
1932

Niedziela

Krystyny p.
Jutro: Matyldy
Wschód słońca 5:56
Zachód 17:36

TEATR WIELKI.

Niedziela 13 bm. godz. 4 pop. „Sen nocny letniej“.
Niedziela 13 bm. godz. 8 w. „Ludzie w hotelu“.
Poniedziałek 14 bm. godz. 8 „Ludzie w hotelu“.
Wtorek 15 bm. godz. 8 „Ludzie w hotelu“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 13 bm. godz. 4 pop. „Święty płomień“.
Niedziela 13 bm. godz. 8 „Szczęście od jutra“.
Poniedziałek 14 bm. godz. 8 „Szczęście od jutra“.
Wtorek 15 bm. godz. 8 „Szczęście od jutra“.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 13 bm. „Nasze Oczko“ rewjofarsa muzyczna „Tu straszy“ godz. 3.30 poraz ostatni.
Niedziela 13 bm. „Nasze Oczko“ rewjofarsa muzyczna „Tu straszy“ godz. 8-ma poraz ostatni.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Sterowiec L. A. 3“.
CASINO: „Trader Horn“.
CHIMERA: „Tajemnica sekretarki“.
GRAZYNA: „Pod kuratelą“.
KOPERNIK: „Quo vadis“.
LEW: „Bezimienni bohaterowie“.
MARYSIENKA: „Quo vadis“.
MIRAŻ: „Tam gdzie Wolga płynie“.
OAZA: „Czterech z Legii“.
PALACE: „Cygańskie romanse“.
PAN: „Madam Satan“.
PROMIEN: „Intrygant“ Emil Jannings.
RAJ: „Z rozkazu księżniczki“.
STYLOWY: „Miłość Georgetty“ i komedia dźwiękowa.
SŁOŃCE: „Moralność Pani Dulskiej“.
UCIECHA: „Hadzi Murat“ i „Szkarslatny rumak“.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

Piątek 18 marca: „Cztery Pory Roku“, Oratorium J. Haydna. 824
— Teatr Nowości. Słynny chór rosyjski pod dykcją Jerzego Siemlenowa, wystąpi dwa razy, w poniedziałek 14 bm. i wtorek 15 bm. na scenie teatru Nowości. Przedsprzedaż biletów w Państw. sklepie tytoniowym, ul. Akademicka 12, tel. 29-63.
— Dyrekcja Opery komunikuje, że abonament zakupiony w Dyrekcji teatru Wielkiego na przedstawienia operowe nie jest

„victoria“ z pod Wiednia w art. dr. Ziembickiego o powstaniu klasztoru i szpitala Bonifratrów. Nagle wyjaśnia się i odległe perspektywy otwiera tyle razy oglądany na dzisiejszym szpitalu garnizonowym herb Sobieskiego „Janina“.

Dzieje i okoliczności powstania pierwszego planu Lwowa opowiada dr. Charewiczowa w rozprawie o jego smutnych, szarych „burkowych“ (tj. brukowych), higienicznych brakach i kłopotach, oraz o akcji „purgatoryjnej“ podjętej przez król. komisję porządkową niedługo przed zaborem austriackim. Bezpośrednio wiąże się z tym sowa, a przechodzą na inne płaszczyzny rozprawy dr. Knota o lwowskiej „Ritterakademie“ i dr. Fritza o zupełnie nieznanych dziejach niemieckiego nieraz germanizatorskiego teatru we Lwowie. Innym tonem nawiązuje do tych spraw uroczą gawędą Opalka o „malarzach złud scenicznych“ t. j. dekoratorach teatralnych (ważna i ciekawa reprodukcja kompozycji dekor. Hoffmanna w T. Skarbka), o pierwszym wystawie obrazów we Lwowie oraz o „zapomnianych pale-“ i „polskich i niemieckich malar-“ i „bakałarzach szkolnych, głów-

Pogrzeb J. E. ks. biskupa Władysława Bandurskiego.



Katafalk w Bazylice wileńskiej, na którym spoczywa trumna ze zwłokami zmarłego kapłana.

Manifestacja żałobna załogi lwowskiej ku czci ś. p. bisk. Bandurskiego.

Staraniem komendy miasta odbyło się wczoraj w kościele garnizonowym żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. biskupa Bandurskiego. W prezbiterjum kościoła ustawiono katafalk ozdobiony insygniami biskupimi, tonący wśród kwiecia i zieleni. Mszę żałobną w otoczeniu kleru odprawił ks. dziekan Matejkiewicz, pieśni żałobne na chórze odegrała orkiestra 19 p. p. W czasie mszy św. podniosłe przemówienie wygłosił ks. kap. Bombas, kreśląc zasługi Wielkiego Kapłana dla żołnierza polskiego. Kościół przepelniony był publicznością. Z przedstawicieli władz i instytucji wzięli udział

w nabożeństwie wojewoda dr. Różniecki, gen. Römmel, gen. Popowicz, wicepr. dr. Swoboda, wicepr. Antoniewicz, kurator dr. Świdorski z nacelnikami wydziałów, prez. Drojanowski, wicepr. dr. Kubala, st. grodzki Gallas, prez. dr. Polak, prez. dr. Pieracki, we terani 1863 r., star. Eckhardt, kom. Sędzimir, radni Włodzimirski, inż. Lisowski, K. Baczyński i in., delegacje oficerów i żołnierzy załogi lwowskiej, stow. „Gwiazda“, „Skala“, Zw. obrońców Lwowa ze sztandarami i w. in. Po mszy św. kler odprawił egzekwie przed katafalkiem.

ważny na koncert kompozytorski Ravela w dniu 16 bm. Przypomina się PT. Publiczności, że wszystkie przedstawienia operowe zaczynają się o godz. 19.30, a koncert o godz. 20-tej.

— Opera. W poniedziałek 21 bm. o godzinie 7.30 w teatrze Wielkim poraz trzeci „Poławiacze Perel“, zawsze zapelniający salę do ostatniego miejsca. Przedsprzedaż w Kasie teatru Wielkiego oraz w Małop. Agencji Reklamowej, Chorażczyzny 7.

— Koncert Fr. Vecseya odroczony. Zapowiedziany na poniedziałek 14 bm. koncert skrzypka Vecseya zostaje z powodu zachorowania artysty odroczony. Nowy termin audycji zostanie wkrótce ogłoszony. 825

— W naszej administracji złożyli: Na pomnik ks. biskupa dr. Bandurskiego we Lwowie korpus Kadetów Nr. 1, kwotę zł. 248.26. 822

— Polskie Tow. Politechniczne. We wtorek 15 bm. godz. 18, zebranie Sekcji Hydrotechnicznej, na którym prof. Hubicki wygłosi odczyt pt.: „O zabudowaniu górskich potoków w dorzeczu Dniestru“.

— Zarząd Powsz. Wykładów Uniw. i Politechniki. Trzeci wykład dra Zygulskiego o Goethem pt. „Weimar i Włochy“ odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 19-tej w sali im. Kopernika, Uniwersytet, Marszałkowska 1, I. p.

— Z Kasy i Kola Lit.-art. we Lwowie. We wtorek 15 bm. o godz. 19.30 wieczór poczyt i prozy pt. „Młody Lwów“. Słowo wstępne wypowie p. Tymon Terlecki. — Utwory autorów wygłoszą art.-dram. Ire-

nie z biedermajerowskiego okresu „der Blumenzeichen“.

Cała reszta rozpraw dotyczy XIX. w. i przechodzi w bież. stulecie. Są tu rzuty syntetyczne i oświetlenia szczegółowe. Najszerszy zakres ma artykuł B. Cholewickiego o patriotyzmie Lwowa w epoce porozbiorowej, skompilowany z dawniejszych prac autora, ale obejmujący całość zagadnienia. Mgr. Bałabanówna z tego obszaru szczegółowej pokazuje, wywołuje na dłuższą chwilę rzewne, żałobne panie w bufastych sukniach, jak na obrazach Grotgera, dziwić się każę piękności i egzotyzmowi lwowskich „Kladynek“, co po 63 r. pięć lat nosiły żałobe, pchały się pod karabiny, szły do więzień, w ciągłym, niesamowitym napięciu ekstazy przedsiębrały czyny szaleńcze i ostatecznie ofiarne. — Jeden epizod, proces polityczny w r. 1878 pozostający w związku z nadziejami, jakie nasuwał konflikt rosyjsko-turecki — wydobyla z aktów sądowych dr. J. Krzemicka.

Odpowiednik tych nieustających usiłowań bezpośrednich narodu, który według słów Ujejskiego „czuł się na urlopie“ rzutowaniem tych usiłowań w inną płaszczyznę była akcja kulturalna.

Rozprawy dr. Chowańca, podającego ważne „leopolitana“ dziesięćnastowieczne z Bibl. Pol. w Paryżu (listy Chodakowskiego, Bielowskiego, Kaczkowskiego i L.), dra Bostela o medalu „dla uczczenia Alexandra Fredra“ jak głosiła odczwa (1864 r.) i na koniec dra Semkowicza o kulcie Mickiewicza we Lwowie — raz do raz zachwycają swym zasięgiem o Ossolineum, mówią wielkim, zgodnym głosem o nieustanności wysiłku kulturalnego w tym mieście. W szczególności studium Semkowicza, choć nie przynoszące nowych odkryć, ale udowadniające twierdzenie, że „Lwów w hołdzie Mickiewiczowi prześcignął wszystkie inne ośrodki kulturalne i stał się pionierem kultu mickiewiczowskiego w Polsce“ — ma w tym zbiorze bodaj największą siłę wymowy i moc wzruszania.

Wychodzimy z nimi na dzisiejsze, rolne ulice między dzisiejszych, żywych ludzi. Widzimy jedno nieprzerwaną, tożsamość obiegu krwi między przeszłością i obecnością. I to jest najistotniejsze, najgłębsze przeżycie „Studiów“ zgodne z ich założeniem i założeniem instytucji, która je wydała.

Przed premierą „Dziadów“.

W teatrze Wielkim dobiegają końca próby z „Dziadów“, które w setną rocznicę napisania trzeciej części tego poematu ukażą się na scenie lwowskiej, w nowej i oryginalnej inscenizacji, wychodzących za pełnię z odmiennych założeń, aniżeli uczynił to Wyspiański. Inszenizator Leon Schiller idzie tu po linię wyznaczoną przez samego Mickiewicza, który misteryjność swego dzieła zaznaczył także w didaskaliach scenicznych, daleko odbiegających od pojęć ówczesnego teatru. Owa slyma „lewa strona teatru“, którą zaczęła naja się „Dziady Kowieńskie“ była dla inszenizatora drogowskazem w scenicznym kształtowaniu tego misterjum, którego ujęcie teatralne sam Mickiewicz w genialnych rzutach określił w swojej teatralnej lekcji paryskiej. To wszystko co dotychczas dla „Dziadów“ pod względem inscenizacyjnym uczyniono, to tylko przekrawywanie genialnej wizji mickiewiczowskiej do potrzeb i rozmiarów wczorajszej sceny. Nawet Wyspiański może z konieczności poszedł tą drogą. Nowa inscenizacja zrywa z tem ujęciem, idąc zdecydowanie w kierunku monumentalnej sceny misterjum, sceny wielkiego dramatu polskiego. Dzięki jednak uproszczeniu aparatury scenicznej, wzmożonej ekonomii środków, „Dziady“ w inscenizacji p. Schillera będą mogły poraz pierwszy ukazać się na scenie w całości. Cztery części poematu podzielili inszenizator, — nawiązując do tradycji starego dramatu polskiego — na pięć spraw, obejmujących całość „Dziadów“. Ujrzymy więc na scenie „Salon warszawski“, „Widzenie Ewy“, a nade wszystko całą „Scenę balową“, tak genialnie pod względem teatralnym pomyslaną przez Mickiewicza. Oryginalnie, zupełnie odmiennie niż dotychczas została ujęta również pierwsza część, z której inszenizator uczynił pierwszy akt wielkiego misterjum, koficzącego się „Nocą Dziadów“, a pokrywającego swą mistyczną kopułą wszystko co się pod nią znalazło, wszystko zło i dobro ziemi. Wobec ogromu dzieła i wielkiej ilości ról, w przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny z Januszem Strachockim w roli Gustawa Conrada — na czele.

Dekoracje skomponował Andrzej Pronaszko, muzykę opartą na motywach ludowych, religijnych, oraz na utworach Szopena, Moniuszki, Padrewskiego, Beethovena, Pergolesiego i innych, ułożył L. Schiller i Z. Górzyński.

na Borowska, Iza Faleńska, Roman Niewiarowicz i Kazimierz Wayda.

— Polskie Tow. Teologiczne. We wtorek 15 bm. o godz. 17 w dziekanacie Wydziału Teologicznego (nowy Uniwersytet) posiedzenie naukowe Pol. Tow. Teolog. z następującym porządkiem dziennym: 1) Ks. Dr. Radomski: Idea czasu a dogmat niezmienności Boga. 2) Ks. prof. dr. Aleksy Klawek: Z najnowszej literatury biblijnej.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. We wtorek 15 bm. o godz. 18-ej w sali wykł. Instytutu Geologicznego U. J. K. przy ul. Długosza 8, posiedzenie naukowe z referatem prof. Szymona Wierdaka pt.: „Rezerwaty śiewpew“.

— XII. Koło TSL im. St. Wyspiańskiego urzadza 15 bm. o godz. 5 pop. odczyt p. F. Sedlaczka pt. „Zycie książki“. Odczyt odbędzie się w sali wypożyczalni książek XII. Koła w szkole powsz. żeńsk. im. św. Antoniego.

— Rekolekcje Akademickie w Dublanach odbędą się w srode i czwartek (16 i 17 bm.) o godz. 19.30 w Zakładowej Kaplicy w Dublanach. Spowiedź we czwartek o godz. 18, w piątek zaś o godz. 8-oj Komunia święta.

— Nabożeństwo Arcybr. Adoracji Przen. Sakramentu dnia 14 bm. odbyć się nie może. Uprasza się panie wydziałowe, by przybyły na posiedzenie do Sacre-Coeur w poniedziałek dnia 14 bm. o godz. 17.

— Nowy kierownik Urzędu śledczego we Lwowie. Dotychczasowy kierownik Urzędu śledczego przy Komendzie Woj. P. P. Lwów, komisarz Kazimierz Bielewicz, znany powszechnie i lubiany w naszym mieście, został przeniesiony na analogiczne stanowisko do Wina. Na jego miejsce został powołany naczeinik Urzędu śledczego z Stanisławowa — komisarz Petry. Stanowisko owe obejmie on po kilku dniach.

— Turek — czyli lafzowy akademik. Policja przytrzymała wczoraj rano na ul. Legionów jakiegoś młodzieńca w czapce akademickiej. Miał on przy sobie w kieszeniach szereg przyrządów do włamania. Sprowadzony na V Komisariat P. P. zeznał, że ma lat 18, nazywa się Mikołaj Turek i jest akademikiem. Stwierdzono, że Turek ma na sumieniu już szereg nieczystych sprawek.

**Modne towary białe
DLA PAŃ
SUKNA MĘSKIE
STACHIEWICZ i ABRYROWSKI
Lwów Rynek — Trybunańska.**

— **Tajemnicze zezadzenie.** Wczoraj rano drzwi mieszkania Marii Krystowskiej (Głowackiego 6) były długo zamknięte i ona sama nie dawała znaku życia. Zaniepokojeni sąsiedzi wyważyli drzwi i znaleźli Krystowską nieprzytomną w łóżku. W pokoju unosił się czad węglowy. Krystowską ocuciono i przewieziono do szpitala. Niewiadomo, czy padła ona ofiarą nieszczęśliwego wypadku, czy samobójstwa.

— **Gdzie jest „kochany Henek”?** Schafer Berger znalazł na ul. Zamarstynowskiej srebrną papierosnicę z napisem „Kochanemu Henkowi” i zdeponował ją na III Komisariacie P. P.

— **Za obronę matki przebito nożem.** Wczoraj pociągiem przywieziono z Sądowej Wiszni 32-letniego woźnicę Grzegorza Antoszczyka, zam. w Oczyżowie, pow. Mościska, którego przebił nożem w pierś jego brat Roman, gdy Grzegorz stanął w obronie matki.

— **Pożar.** Wczoraj o godz. 19.30 wieczór w mieszkaniu na III p. przy ul. Słonecznej 1 zajęła się drewniana ścianka od rozgrzanego przewodu kominowego. Zewazwana Straż pożarna ogień stłumiła po wyrabaniu 3 m sześć, ścianki. Szkoda wynosi kilkaset złotych.

— **Personal Brygidek znowu na widowni.** Dochodzenia w sprawie nadużyć w więzieniu „Brygidek” wciąż trwają. W swoim czasie donieśliśmy o aresztowaniu szeregu dozorców oraz kierownika więzienia. Przedwczoraj, znów prokurator dr. Tournelle zawiadomił lekarza „Brygidek” dr. Karola Schwiegiera o zawieszeniu go w urzędowaniu.

— **Od mięsa... do galanterji.** Wczoraj rano posterunkowy P. P. spłoszył na ul. Lindego kilku złodziejaszków w trakcie włamania do sklepu z mięsem. Spłoszeni uciekli na ul. Kopernika i tu nieopatrznie rozpoczęli drugie włamanie; tym razem do sklepu galanteryjnego. Posterunkowy dopadł ich przy tej nowej „robocie” i wszystkich przytrzymał. Są to: Jakób Reis, Jakób Rościszewski i Jan Proszek. Znalaziono przy nich komplet narzędzi do włamania.

**ŻURNALE Wzory
Manekiny KROJE
R. LANDAU
Lwów, Czarnieckiego 3. n 718**

WŁAMANIE KASOWE DO APTEKI.

Żółkiew. (Tel. wł.) Przez włamanie kraty w oknie od strony ogrodu w tut. aptece obwodowej dostali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do wnętrza apteki, gdzie rozbili kasę kontrolną oraz ukradli znaczny zapas kosmetyków i lekarstw.

BUDYNEK PROŚWITY W PŁOMIENIACH.

Złoczów. 12 marca. Onegdaj we wsi Stwarzawie spłonął budynek, w którym mieściła się czytelnia „Proświty” i kooperatywa. Budynek był ubezpieczony w PZUW. w Tarnopolu i w Dniestrze. Przyczyna pożaru nieustalona, dochodzenia w toku.

POSKROMIENIE CYGANÓW - KONIKRADÓW.

Złoczów. 12 marca. Wydział śledczy w Złoczowie zlikwidował bandę cyganów zamieszkałą w Sobolówce pow. Złoczów, która do tego czasu dokonywała kradzieży koni na terenie pow. sokalskiego. W wyniku dochodzeń aresztowano 4-ch cyganów oraz Berla Treibera, z Białego Kamienia, który pośredniczył w sprzedaży skradzionych koni

Mordercze praktyki lwowskiej „fabryki aniołków”.

W dniu wczorajszym aresztowano zbrodniczą parę małżeńską, która brała na wychowanie nieślubne dzieci i potem je systematycznie zgładzała ze świata. Jest to znany oddawna ohydny proceder morderczy, zwany trywialnie „fabryką aniołków”. Aresztowanymi są: Andrzej i Katarzyna Omelanowie, oboje zamieszkali we Lwowie. Zdołano zanotować kilka wypadków, w których ta para małżeńska brała na wychowanie nieślubne dzieci, pobierając za to grubą honorarjum; po

jakimś czasie dzieci w tajemniczy sposób znikają.

Omelanowie mordowali je, ukrywając zwłoki niemowląt przed wzrokiem otoczenia i sprawiedliwości. Cała sprawa wyszła w ostatnim czasie na jaw. Omelanów aresztowano. Po stwierdzeniu ich zbrodniczego procederu, odstąpiono oboje do dyspozycji władz sądowych. Dalsze szczegóły tej zbrodniczej afery ujawni śledztwo. Jako epilog przewodu sądowego przewiduje się karę śmierci na Omelanów.

Występ kasiarzy przy ul. Słonecznej.

Wczoraj nad ranem nieznanymi sprawcy włamali się do sklepu Abrahama Krebsa przy ul. Słonecznej 4. Oderwali kłódkę do drzwi i dostali się do wnętrza. Zamknawszy się wewnątrz, przebili w murze otwór do sąsiadującego sklepu spożywczego Sibera. Tu dobrali się do ogniotrwałej kasy. Rozpruli ją systemem fartuszkowym i

zabrali z niej całą gotówkę. Włamanie spostrzeżono rano i zaraz zawiadomiono policję, która wdrożyła postępowanie śledcze. Przeprowadzono rewizję u lwowskich włamywaczy i jednego z nich aresztowano. Być może, jest to sprawca wczorajszego włamania.

Z SALI SĄDOWEJ.

Podpalacz za 30 złotych.

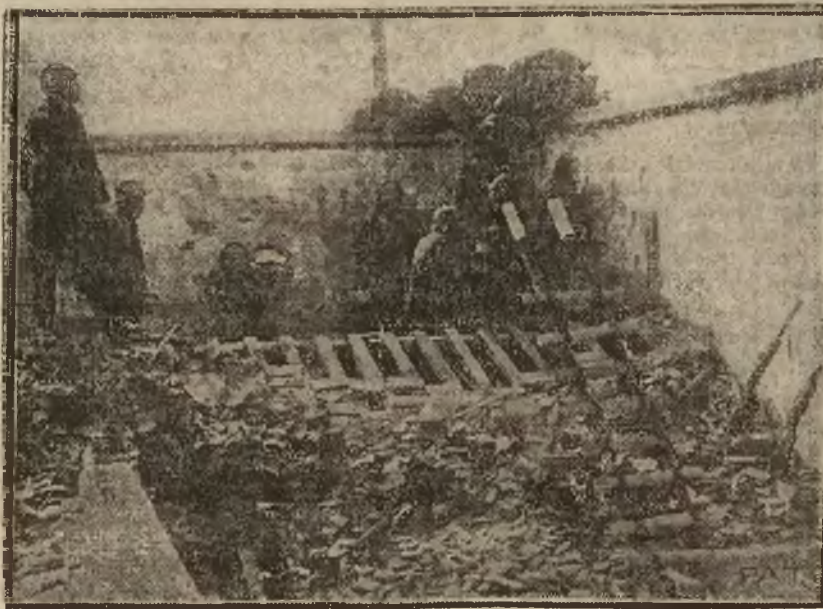
Maria Czerwonka, włościanka z Borowej Góry koło Lubaczowa, pragnąc zdobyć premię asekuracyjną, namówiła Michała Michalika, przybłądę wiejskiego, aby podpalił jej szopę, za co obiecała mu dać 30 zł. Michalik podpalił szopę w lipcu ub. r. Czerwonka jednakowoż premii nie otrzymała a Michalik nic nie dostał, ale wraz ze

sprytną gospodynią dostał się do kryminału.

Wczoraj oboje stanęli przed sądem przysięgłych, oskarżeni o podpalenie i współwinę.

Na wniosek obrońcy Zgóralskiego Trybunał uchwalił poddać Michalika badaniom psychiatrów i rozprawę odrzucił

Konflikt zbrojny na Dalekim Wschodzie.



Fragment z walk japońsko-chińskich. Oddział piechoty japońskiej atakuje fort Wussung

Sztuczna gorączka wywołana przez ultrakrótkie fale.

Zaobserwowano niedawno osobliwe zjawisko, że osoby, które eksperymentują ultrakrótkimi falami radiowymi, niewątpliwie podwyższoną temperaturę ciała. Objaw ten, dość dziwny napozór, da się jednak fizycznie zupełnie jasno wytłumaczyć i ma w medycynie nawet praktyczne zastosowanie. Każde pole elektromagnetyczne, które na trafia na ciało będące dobrym przewodem energii elektryczności, wywołuje w nim indukcyjne prądy elektryczne. Prądy te zamieniają się na ciepło.

Przy długich falach zjawisko to nie da się tak łatwo zauważyć, gdyż omijają one najczęściej ciała ludzkie, co natomiast nie zachodzi przy falach ultrakrótkich. Te rozchodzą się prawie

w liniach prostych i indukują prąd w każdym ciełe przewodzącem elektryczność na jakie po drodze natrafia.

Im krótsze są fale, tem wyraźniej występuje to zjawisko. Na podstawie równań Maxwella można nawet obliczyć, jak wielką ilość prądu wchłania w siebie każde medium o określonej zdolności przewodnictwa.

Ponieważ przyjmujemy, że prawie cała pochłonięta przez ciało energia zamienia się w ciepło, twierdzić można, że podwyższenie temperatury jest proporcjonalnie zależne od zdolności przewodzenia prądu. Jeśli jednak oprotomieniamy ciało ludzkie falami elektrycznymi, przejdą one przez skórę, nie ogrzewając jej, gdyż skóra właśnie

posiada mały stopień zdolności przewodnictwa. Natomiast mięsaki znajdujące się pod skórą, przewodzą elektryczność znacznie łatwiej i dlatego temperatura ich podnosi się.

W ten sposób można sztucznie wytworzyć gorączkę, a nawet wypalić podskórne wrzody, nie naruszając skóry. Im wyższa frekwencja fal, tem mniejsza zdolność przewodzenia elektryczności wystarcza do ich przyjęcia, a przeto i do podwyższenia temperatury. Granicę maksymalną stanowią fale, które wywołują wrażenie ciepła na skórze.

Program radiowy.

Niedziela, 13 marca.

Lwów (381). Godz. 10.00: Nabożeństwo 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Urzędowy komunikat Państw. Instytut. Meteor. 12.15: Po rano symfoniczny z Filharmonji. 14.00: „Czem obsiać pola” wygl. p. inż. Zdzisław Krzyżewski. 14.20: Koncert zespołu mandolinistów „Typografia”. 14.40: „Wiosenne nawożenia obornika”, wygl. p. prof. Józef Mikułowski-Pomorski. 15.00: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 15.55: Program dla dzieci: a) „Co się dzieje na świecie”, w oprac. p. J. Milewskiego. b) „Warszawska studentka”, pióra Ireny Sperlówny. 16.20: Płyty gramofonowe. 16.40: „Co przygotować na wielkanocne święta”, wygl. p. Elżbieta Kiewnarska. 16.55: Płyty gramofonowe i „Silsa Rerum”. 17.15: Tr. z Wilna. „Na gruzach starych państw amerykańskich”, wygl. prof. Bron. Rydzewski. 17.30: Parę słów o „Towarzystwie Miłośników Przeszłości Lwowa”, wygl. dr. Kazimierz Tyszkowski. 17.45: „Mobilizacja strzelców i drużyna strzeleckich w sierpniu 1914 r.” wygl. ppłk. Zygmunt Zygmuntowicz. 18.00: Koncert chóru „Legun”. 18.15: Druga część koncertu popularnego. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Od czytanie programu na dzień następnny. 19.25: „Jej talent i trochę reklamy”, pogadanka filmowa p. Jerzego Tepy. 19.40: Lwowski biuletyn sportowy. 19.45: Słuchowisko pt. „Miłość Stefana Ustrika”, pióra Tadeusza Frenkla. 20.15: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Ewa Bandrowska-Turska (sopr.) i Ludwik Ursteń (akomp.). 21.55: Fragment z powieści „Lucyfer” Polowanie na wilki, Tadeusza Mianowskiego. 22.10: Recital skrzypcowy prof. Henryka Czaplńskiego. Akomp. p. dr. Henryk Guensberg. 22.40: Komunikaty. 22.45: Wiadomości sportowe. 22.55: Przerwa. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Polski”.

Warszawa (1411). Godz. 16.55: Piosenki rewijowe. 19.45: Słuchowisko T. Frenkla pt. „Miłość Stefana Złotnika”. — Berlin (419). 18.15: „Matthaeus-passion”, msza J. S. Bacha. — Langenberg (472). 16.30: Koncert chóru dziecięcego (1000 głosów). — Wiedeń (517). 20.35: „Cyrkówka”, operetka Kalmana. — Davenporty (1554). 17.20: „Otello”, tragedia Szekspira.

Poniedziałek, 14 marca.

Lwów (381). Godz. 11.45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urzęd. komun. Państw. Inst. Meteor. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Płyty gramofonowe. 15.15: Przegląd komunikacyjny. 15.25: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich. „Rzym a świat germański”, wygl. prof. Stanisław Dunikowski. 15.45: Gielda pieniężna oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków 15.50: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich. „Mahomet i Arabowie”, wygl. prof. Henryk Paszkiewicz. 16.10: Płyty gramofonowe. 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs element.) 16.40: Płyty gramofonowe i „Silva rerum”. 17.10: Czar toryski i Mikołaj I. — pojedynek historyczny”, wygl. prof. Marceja Handelsman. 17.35: Płyty gramofonowe. 17.45: „W służbie miłosierdzia”, wygl. p. Janina Ruczajowa. 18.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 18.20: Recital śpiewaczy p. Evi Dan (sopr.). Akomp. p. Tad. Seredyński. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następnny. 19.15: „Głos laika w sporze o istotę sztuki”, wygl. p. Zygmunt Pawłowski. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Płyty gramofonowe. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: „Sztuka i wiedza muzyczna”, wygl. dr. Seweryn Barbag. 20.15: „Księżna cyrkówka”, operetka Emeryka Kalmana w reżyserji i radiofonizacji Michałiny Makowieckiej. 22.15: Feljton pt. „Zgiełk i cisza”, wygl. p. Wanda Woytowicz-Grabłńska. 22.30: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.35: Komunikaty. 22.40—24.00: Muzyka taneczna z „Adrij” (Warsz.).

POPIERAJMY CELE TOWARZYSIWA SZKOŁY LUDOWEJ.

MAŁY FEJLETON.

Dwie ręce i rąk dwoje.

Delikatna, wąska, o długich palcach z różowem paznokciami, jak twarz pełna wyrazu ręka kobiety uwodzi i czaruje patrzące oczy i serce wrażliwe.

Są ręce inteligentne, ręce czułe i odpychające, ręce mądre, głupie, bezmyślne, sprytnie i ręce brutalne — tak jak ludzie. Mową ich jest ruch i wzięcie, a duszą dotyk „jak strusiowe pióro“, o którym tak pięknie powiada Norwid.

Nie zapominajcie, o kobiety, że matką wdzięku jest harmonja i że, mając do wyboru rękę małą i rękę dużą — zdecydujcie się raczej na większą, która nigdy razić nie będzie tak jak zbyt mała rączka ilipucia.

Ręka jest mniej może zmienna niż kobieta, ale przy odrobinie lekkiego trudu i szczypcie jakiejś takiej woli — przeobrazić się może jak Kopciuszek z bajki w piękną królową.

Wiele miłych skądinąd kobiet posiada ręce niewiadomo poco; ręce bez żadnego ułożenia i źle wychowane. Ręce zażenowane wiecznie i zlekka tylko przytwierdzone do reszty korpusu, albo przeciwnie, mocno przyśrubowane do ramion ręce manekina, zbyt mocno poprostu i bez użytku. Nie pamięta się nigdy twarzy tych rąk, bo są bez fizjonomji i charakteru, zapomniane i pokrzywdzone.

Maluje się im nawet paznokcie błyszczącym i czerwonym lakierem, który w zachwyt wprawić może niedojrzałego Zulusa z kończykami w nosie. Smaruje tłustymi wonnościami, jak kaczkę do pieca, ale nic to jakoś nie pomaga.

Trzeba, żeby było rąk dwoje, a nie dwie ręce różne, każda od innej pary. Trzeba, żeby ręka myślała, a po namyśle rozsądnie i z taktem przemówiła, jeśli nie chce być tylko nie znaczącym, kłopotliwym kikutem.

Nie zawadzi o duszy pomyślawszy i o ciele się zatroskać. Trochę gliceryny z wodą różaną przywróci skórze miękkość, delikatną jedwabistość i przezroczystą białą alabastru.

Wytworzisz Dalekiego Wschodu a żeby osiągnąć wąską wysmukłość palców posługują się futerałkami dziwnie rzeźbionymi ze złota i kości słoniowej. Nam wystarczą najzupełniej skórkowe obcisłe rękawiczki, bo i we własnym

domu wypada nieraz przebywać w rękawiczkach.

Długie, wyhodowane, wystające na centymetr paznokcie — to marzenie wielu ludzi, nie rozumiejących, że jedynie mało ucywilizowany kot na ten luksus pozwolić sobie może, przy systemie wysuwalnym zresztą. Kobięcie

dodaje to wprawdzie egzotycznego uroku krwiożerczej dzikości (w chironancji paznokcie takie oznaczają próżność i lenistwo) — dotyk jej jednak, bez pożytku uzbrojony, w niczem przypominać nie będzie muśnięcia „jak strusiowe pióro“.

Klementyna.

Odkryto obecność ludzi na księżycu, ale przed stu laty.

W roku bież. przypada setna rocznica niezwykle ciekawego odkrycia, które dziś wprawdzie nie posiada wartości naukowej, niemniej jednak godne jest uwagi jako curiosum. Okrągło sto lat temu słynny przyrodnik Gruithuisen w Monachjum przekonany był, że znalazł niezbitę dowody stwierdzające obecność istot inteligentnych na księżycu. Ówczesna nauka nie uważała jeszcze księżycą, jak dzisiejsza, za świat pozbawiony powietrza i wody, nie posługiwała się też nowoczesnymi przyrządami optycznymi. Nie można zatem dziwić się, że hipoteza o życiu organicznym na księżycu znajdowała wiarę i że Gruithuisen brał

widoczne na nim linje za sztuczne drogi

a góry za budowane przez istoty myślicie twierdze.

Sprawozdanie wydane na podstawie spostrzeżeń tego badacza opiewa, że Gruithuisen widział na powierzchni księżycy coś, co każdemu wprawne oko przedstawić się musi jako dzieło sztucznie stworzone i co nie może być złudzeniem. Na pierwszy rzut oka wyglądało to jak

perspektywa miasta widziana z wysokiej góry

przy chmurnej pogodzie. Miało ono ze wschodu na zachód i z północy na południe średnicę pięciu mil geograficznych i znajdowało się prawie w naj-

głębszym i najciemniejszym krajobrazie księżycy w pobliżu równika. Olbrzymia budowla zbliżona jest do ludzkich osiedli, a zarysy wznoszą się pod 45 st. i 90 st. kątem. Ma ona otwory, wały chroniące od wiatrów, których Selenici szczególnie mogą się obawiać a od północnej strony budowlę w formie gwiazdy otoczoną wałami, w której Gruithuisen domyślał się świątyni. Wysznuł nawet wniosek

o religii mieszkańców księżycy,

którzy według jego mniemania muszą czcić gwiazdy, ponieważ widzą je nawet w dzień. Osobliwe miasto miało leżeć w okolicy nieurodzajnej i rzekomo było schronieniem przed gorącem, zbudowanym pod ziemią, gdyż Selenici z powodu silnych upałów i mrozów muszą być tryglodytami. Matematycznie regularna budowa i położenie geograficzne tych budowli, analogiczne do naszych piramid świadczy o ich wysokiej kulturze.

Fantazja astronoma z przed stu lat widziała nawet

obraz księżycowych ludzi,

których Gruithuisen wyobraża sobie jako istoty z szeroką pierśią, o szkarłatnej skórze, małe i krępe, zdolne do wspinania się. Co więcej, wierząc potęgę swego wyjątkowego wzroku miał on nadzieję zobaczyć na własne oczy masy czerwonoskórych mieszkańców księżycy...

ZE SPORTU.

Turniej siatkówki pań.

W czwartym dniu turnieju piłki siatkowej pań o nagrodę wędrowną Ośrodka W. F. rozegrano dwa ostatnie spotkania drugiej grupy, a to: Sokół Macierz—RKS. 30:3 (15:2) i Dror—Czarni 28:23 (15:8), wobec czego kolejność w grupie przedstawia się następująco: 1) AZS. 12 pkt., 2) Dror 8 pkt., 3) Czarni 6 pkt., 4) Rodzina Wojskowa 4 pkt., 5) Sokół Macierz II. 2 pkt., 6) RKS. 0 pkt.

Finały turnieju do których stają Drugi Sokół, Lechia i Legia Mocarstwową z I. grupy, oraz AZS., Dror i Czarni z II. grupy rozpoczęły się w piątek i przyniosły następujące wyniki: AZS.—Lechia 30:12 (15:5), Dror—Legia Moc. 30:11 (15:8), Drugi Sokół—Czarni 30:17 (15:13), Lechia—Legia Moc. 33:31 (13:15), Drugi Sokół—Dror 30:16 (15:7), AZS.—Czarni 30:9 (15:6) Dror—Lechia 29:23 (15:8).

Zawiodła zupełnie drużyna Lechji. Kan dydatami na pierwsze miejsce są wobec tego AZS. i Drugi Sokół.

Zakończenie turnieju w niedzielę o godzinie 10-tej rano w sali Drugiego Sokola przy ul. Kętrzyńskiego.

Hokejowe mistrzostwa Europy.

POLACY NIE BIORĄ UDZIAŁU. — NIEMCY FAWORYTEM.

W poniedziałek rozpoczynają się w Berlinie zawody hokejowe o mistrzostwa Europy. Biorą w nich udział drużyny 9 państw europejskich, a mianowicie: Anglja, Szwecja, Niemcy, Francja, Belgja, Austria, Szwajcaria, Czechosłowacja i Rumunia.

Reprezentacja Polski do zawodów nie stanie.

TURNIEJ SIATKÓWKI PANÓW A. KL.

Turniej siatkówki panów o nagrodę wędrowną Ośrodka W. F. z udziałem drużyn Sokola Macierzy, AZS-u, Drugiego Sokola, Droru, Lechji i benjaminka A. klasy VII Lwowskiej Drużyny Harcerskiej odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 9-tej rano w sali Sokola Macierzy przy ul. Zimorowicza.

TRZY MECZE REPREZENTACJI LWOWA.

W sobotę dnia 19 bm. zostanie rozegrane w Przemyślu w hali zimowej trzy międzynarodowe spotkania reprezentacji Lwowa z reprezentacją Przemyśla w piłce siatkowej pań, piłce siatkowej panów i piłce koszykowej panów, przy czym jako reprezentacja Lwowa w siatkówce pań po jedzie drużyna AZS-u, siatkówkę panów będzie reprezentowała drużyna Sokola Macierzy, zaś skład reprezentacji koszykówki zostanie złożony z graczy Sokola Macierzy i AZS.

Po śniegu i lodzie w kostjumie kąpielowym.



Niektóre zapalone zwolenniczki jazdy saneczkowej uprawiają ten sport nawet w czasie większych mrozów w stroju kąpielowym, prawdopodobnie dla większej swobody ruchów. Wesoły uśmiech dziewczęca, przedstawionego na naszej ilustracji, dowodzi, że, mimo lekkiego ubrania, nie jest mu za zimno.

DALSZE MECZE CZARNYCH W RUMUNJI.

Drużyna hokejowa Czarnych w czasie swego dalszego tournée w Rumunii uzyskała wynik remisowy 2:2 z klubem Romana w Bukareszcie a w Czerniowcach pokonała tamt. klub Dragosz Voda 2:0.

JUGOSŁOWIANIE O KUSOCIŃSKIM.

Belgradzi „Vreme“ z dnia 3 bm. pisze co następuje: „Znakomity Polak, biegacz Kusociński, przybywa do Belgradu na zawody (bieg na przełaj) B. Sportklubu (Belgradzkiego Klubu Sportowego), Kusociński jest jednym z pierwszych czołowych zawodników świata i stoi o wiele wyżej niż zeszłorocznymi naszymi gośćmi Kap, Luban i in. Kusociński jest jednym z tych rzadkich zawodników, którzy niewiele ustępują Nirmieniu (Peltzer, Wiede, Ritola, Petkiewicz). Zrozumiałem jest, że nie mamy dla niego odpowiedniego przeciwnika. Wystarczy nam przypomnieć, że Kusociński osiągnął na 3 klm. czas 8:30, na 5 klm. niżej 15 min., a na 10 klm. poniżej 33 min.

POLSKIE KLUBY PIŁKARSKIE W CZECHOSŁOWACJI.

Cieszyński Związek Piłki Nożnej (żupa cieszyńska), do którego wchodzi wszystkie polskie kluby piłkarskie Czechosłowacji, dokonał podziału drużyn na klasy. Kl. I. — Polonia z Karwina, do kl. II. — Siła z Trzyńca, Siła z Karwina, Pogoń z Frysziatu, Lechia z Suchej Górnej i Sokół z czesk. Cieszyna.

UBEZPIECZENIA GRACZY LIGOWYCH.

Zarząd Główny Ligi PZPN. postanowił podpisać umowę z Riunione Adriatica di Securta na warunkach następujących:

Ubezpieczenie obejmuje graczy ligowych na wszystkich meczach mistrzowskich, towarzyskich, międzypaństwowych, międzynarodowych i międzymiastowych w kraju i zagranicą. Polisa ubezpieczeniowa wynosi zł. 4.456.80 gr. Premje ubezpieczeniowe wynoszą: 5000 i 1500 zł.

Komunikaty.

Mecz bokserski Hasmonca—Leopolja odbędzie się w środę dnia 16 bm. o godz. 7.30 wieczorem w sali gimnastycznej Szkoły im. Sobieskiego przy ul. Zamarystynowskiej.

Kronika przemyska.

Przemyśl, w marcu.

(—) Aktualne zagadnienie wychowawcze. Na zebraniu koła rodzicielskiego gimn. im. K. Morawskiego, któremu przewodniczył prezes p. Jan Godek, wygłosił sekretarz tego koła prof. L. Bodenstein-Gelitowski bardzo zajmujący referat na temat: dom a szkoła. Referent, wytrawny pedagog, naświetlił w sposób wyczerpujący, niezwykle aktualne zagadnienie intensywnej współpracy domu i szkoły dla rozwoju i wychowania młodego pokolenia w duchu państwowym.

Państwa zachodnio-europejskie, do których Polska pod względem kulturalnym należy już dawno sankcjonowała konieczność takiej współpracy, która zapewnia jak najpiękniejsze wyniki. Tylko w ten sposób bowiem można zapewnić młodzieży rozwój indywidualny i wiarę w jej własne siły, których użyje dla dobra państwa i narodu. Wielki nacisk położył też referent na kult altruizmu u młodzieży, która winna wzrastać w atmosferze najszlacheńszych porywów i poświęcenia.

Na dorocznym zgromadzeniu L. O. P. P-u, które się odbyło pod przewodnictwem prezesa starosty p. Michałowskiego, a w obecności delegata lwowskiego komitetu wojewódzkiego przyjęto sprawozdanie z wszystkich dziedzin pracy. Następnie dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli m. in. pp. star. Michałowski (prezes), mjr. Resawy, M. Czuderna, profesor Bodenstein-Gelitowski, W. Stroncki, prof. Zmora.

Działalność oddziału jest bardzo żywa. Dalszym zaś krokiem w tym kierunku będzie intensywny rozwój modelarstwa lotniczego. W tym celu poruczono prof. Bodenstein-Gelitowskiemu, kuratorowi Koła Młodzieży L. O. P. im. mjr. Idzikowskiego nadzór nad modelarniami lotniczymi w tut. zakładach naukowych. Wzorowa modelarnia taka znajduje się w gimnazjum im. Morawskiego.

KRONIKA SPORTOWA.

DZIŚ

odbędzie się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

o godz. 9: turniej siatkówki w Sokole Macierzy;

o godz. 10: zakończenie turnieju siatkówki w Sokole II;

o godz. 11: bieg narciarski KTN-u 30 klm., start i meta na Pohulance;

o godz. 12: skoki narciarskie na skoczni Ośrodka W. F. na Pohulance.

Drużyna hokejowa Pogoni rozegra dziś w Tarnopolu spotkanie z „Kresami“.

PRACOWNICY UMYSŁOWI

Rok II. ORGAN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH. Nr. 11.

Pracownicy umysłowi — łączcie się!

Ostatnie posunięcia Rządu, dotyczące pracowników umysłowych — ponownie zaskoczyły nas zupełnie nieprzygotowanych do wszczęcia jakiegokolwiek akcji w obronie naszych słuszych praw.

Chwila obecna może jedna z najcięższych jaką od wskrzeszenia Ojczyzny przeżywają szerokie warstwy pracownicze — musi raz wkońcu doprowadzić do konsolidacji całego ruchu zawodowego, o ile i nadal tylko my jedni mamy ponosić najcięższe ciężary.

Aż nadto dobrze rozumiemy, że akcja oszczędnościowa Rządu jest powodowana li tylko koniecznościami państwowymi, dlatego też gdy szło czy to o obniżkę płac czy o redukcje personalne, stanowisko nasze było

najzupełniej lojalne a niejednokrotnie przychylnie.

Gdy jednak ostatnie posunięcia Rządu dotyczące ustawodawstwa społecznego czy emerytur w żaden sposób nie dadzą się usprawiedliwić jakimikolwiek względami budżetowymi, musimy zabrać głos, a głos nasz będzie tem silniejszy i skuteczniejszy, gdy nie brakuje jednego pracownika, któryby się doń nie przyłączył.

Jeszcze w maju ubiegłego roku ukonstytuował się komitet propagandy konsolidacji zawodowego ruchu pracowników umysłowych. Komitet w którym pracowali znani na tym terenie działacze, odbył cały szereg zebrań, a akcję prasową prowadził na łamach tygodnika „Pracownicy Umysłowi”.

Ostatnio komitet opracował statut „Rady wojewódzkiej” któraby zgrupowała około siebie wszystkie Związki i Stowarzyszenia zawodowe pracowników umysłowych państwowych, samorządowych i prywatnych i reprezentację, obronę oraz walkę o nasze postulaty ujęła w swoje ręce.

W najbliższych dniach zostaną rozesyłane zaproszenia na zebranie konstytuujące Radę wojewódzkiej i sądzi my, że w imię naszych wspólnych interesów wszystkie znajdujące się na terenie Lwowa Związki i Stowarzyszenia zawodowe wezmą w niemi udział.

Kordasiewicz.

Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie.

Słowa i czyny, to duże tarcze Boże. Na których Ludzkość zмага się w Historii. Słowa i czyny biegają przez przestworze I przepięknie jaśnieją w swej Głorii...

Tytanem Czynu, który zbudził Dusze Zbiorowej Polski w Jej Niepodległości, Który zlagodził Tęsknoty katusze, I poprowadził Naród do Wielkości.

Jesteś Marszałku! Wzorce Cnota Rycerza! W Tobie się skupia jak w jasnej źrenicy Arka wzniesłego Wolności przymierza I każe trwać nam poprzez Czyn Krwawicy!

Zało Ci wdzięczne serca niosą w dani Karni żołnierze Twojej Wielkiej Woli. Twoją Miłością do czynu porwani! My pracownicy Twej świetlanej Roli!

Bronisław Majewski.

Bajki o żelaznym wilku.

Ubezpieczenia społeczne są dziś tak ściśle związane i zespolone z całością życia gospodarczego, że każde zdarzenie gospodarcze, każda zmiana warunków natychmiast znajduje swój odpowiednik w działalności ubezpieczeń. Każda zmiana w natężeniu kryzysu powoduje natychmiast zmniejszenie lub zwiększenie się liczby ubezpieczonych, wysokości zarobków a zatem i składek, wzrastanie lub zmniejszanie się zaległości w opłacie składek, wzrost lub spadek liczby korzystających z świadczeń i t. p. Zmiany te zachodzą w równym niemal stopniu we wszystkich prawie działach ubezpieczeń społecznych. Dzięki temu statystyka ubezpieczeniowa i sprawozdania instytucji ubezpieczeń społecznych stają się nieocenionym materiałem oświetlającym przebieg życia gospodarczego.

Nierównie ważniejsze znaczenie ma ta statystyka, o ile chodzi o zagadnienia specjalnie ubezpieczeniową a przede wszystkim, gdy chodzi o zagadnienia społeczne. Jesteśmy świadkami ataku na ubezpieczenia społeczne. Ale jeśli się prowadzi walkę, to przede wszystkim trzeba dokładnie wiedzieć, co się atakuje i czego się broni. Przeciwnicy ubezpieczeń społecznych używają wielu mętnych argumentów, wielu dramatycznych opisów, posuwają się do patetycznych gróźb i tragicznych prorocत्व, ale cyfr wystrzegają się jak najbardziej. Jeśli się twierdzi, że ubezpieczenia grożą ruiną wytwórczości, to należy wykazać cyframi, ile w poszczególnych działach produkcji wynosi obciążenie kosztami robocizny i kosztami świadczeń socjalnych, porównać te obciążenia z analogicznymi kosztami w innych krajach, porównać je z innymi kosztami, jak wynagrodzeniami i tantiemami zarządów, kosztami utrzymywania organizacji pracodawców, mających za zadanie podtrzymywanie cen itp.

Ile osób podlega ubezpieczeniom społecznym i czy ich liczba zmalała w czasie kryzysu i w jakim stopniu? Ile wynosiła w poszczególnych latach suma składek ubezpieczeniowych? Ile wynosi i z czego się składa majątek instytucji ubezpieczeniowych i na co jest przeznaczony? Jakie jest finansowe położenie poszczególnych działów ubezpieczenia? Ile w poszczególnych latach wynosił wydatek na świadczenia ubezpieczeniowe? Jaka jest wysokość tych świadczeń? Ilu pracowników korzysta z poszczególnych świadczeń, ilu jest uprawnionych do świadczeń? Ile wynoszą koszty administracyjne? Spytajmy się o to naszych kolegów i znajomych, zwróćmy się z te-

mi pytaniami chociażby do redakcji dzienników, a stwierdzić będziemy mogli jedno — powszechną ignorancję w tej dziedzinie.

Dopóki te cyfry nie będą powszechnie znane, dopóty nie można mówić o znajomości znaczenia ubezpieczeń społecznych dla świata pracy, jakżeż zaś można wytworzyć solidarny front świata pracy w obronie ubezpieczeń, skoro ich znaczenie przedstawia się jako wielka niewiadoma?

Wina tego braku uświadomienia opinii publicznej ciąży przede wszystkim na czynnikach rządowych i samych instytucjach społecznych.

Czy można tak bardzo mieć pretenzje, że artykuły dziennikarskie na temat ubezpieczeń społecznych przypominają wciąż bajkę o żelaznym wilku, skoro nie czyni się nic, aby udostępnić aktualne informacje cyfrowe?

W Niemczech, w grudniu 1931 r. opublikowano już statystykę wszystkich działów ubezpieczeń społecznych z 1930 r. i bogate informacje o przebiegu działalności w trzech kwartałach 1931 r. U nas — Ministerstwo Pracy wydało Rocznik Ubezpieczeń za rok 1928: W rezultacie wiemy, ile osób korzystało z rent w niemieckim ubezpieczeniu pracowników umysłowych w październiku 1931 r. i ile w Polsce w grudniu 1928 r. Publikują wprawdzie od czasu do czasu niektóre instytucje swe sprawozdania, ale materiały te — niekompletne, różnorodnie opracowane, trudno dostępne i przeważnie opóźnione, nie są wystarczające.

Nie stawiamy żądań zbyt wielkich. Nie chodzi bynajmniej o szczegółowo

opracowane bilanse i rachunki działalności kilkuset działających instytucji. Ale czyżby nie można się zdobyć na opublikowanie sumarycznych zestawień za lata 1929, 1930 i 1931? Czy nie można się zdobyć na wydanie co kwartał, co pół roku chociażby, komunikatu, podającego najświeższe cyfry z wszystkich gałęzi ubezpieczeń?

Hasłem dnia w ubezpieczeniach społecznych jest oszczędność w kosztach administracyjnych. Mimo to jednak z subwencji instytucji ubezpieczeniowych powstał niedawno Instytut dla spraw społecznych, mimo to wydaje się przeznaczony dla fachowców Przegład Ubezpieczeń Społ. Czy w wielomilionowym budżecie administracyjnym ubezpieczeń społecznych nie znajduje się tych kilkunastu tysięcy, koniecznych dla stworzenia chociażby najskromniejszej służby informacyjnej ubezpieczeń społecznych? Oszczędność na tem polu może się w końcu okazać zbyt kosztowna i bolesna.

Znajomość prawdy o ubezpieczeniach społecznych nie powinna już dłużej być przywilejem kilku czy kilkunastu jednostek, do których prawda ta z urzędu dochodzi. Dość już karmienia opinii bajkami o żelaznym wilku. Ci, na których obowiązek ten spoczywa, muszą przebudzić się wreszcie z letargu i zrozumieć, że pracownicy mają prawo żądać informowania ogółu o stanie rzeczy w ubezpieczeniach społecznych — i że szerzenie prawdziwych wiadomości o ubezpieczeniach społecznych jest najlepszą i niezastąpioną bronią w walce o nie.

(„Jutro Pracy”).

Lwowscy pracownicy umysłowi w sprawie reformy ubezpieczeń.

Rada Okręgowa Centralnej Organizacji Związków Zawod. Pracowników Umysł. przesyła nam następujące rezolucje uchwalone dnia 7 bm. na zebraniu pełnych zarządów Związków, zrzeszonych w tej centrali.

„Zaskoczona wiadomością o zamiarze bezwzględnego przeprowadzenia reformy ubezpieczeń społecznych i ochrony pracy, godzącej w najnowożytniejsze interesy pracownicze — Rada Okr. Cenrt. Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie w wykonaniu uchwały z dnia 7 bm. powziętej przez aklamacje na

wspólnem posiedzeniu zarządów zrzeszonych Związków apeluje do pana Prezesa Rady Ministrów, pana Marszałka Sejmu i pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej o ingerencję, celem wstrzymania biegu wspomnianych projektów ustawodawczych w bieżącej sesji Sejmu i umożliwienia uprzedniego zasięgnięcia opinii Organizacji pracowniczych, które aczkolwiek rozumieją i podzielają w zupełności intencję zabezpieczenia robotników na starość, jednak nie mogą pogodzić się z utratą niezależności we własnym ubezpieczeniu długoterminowym.

jakteż uważać muszą związane z tym projektem postanowienia w kierunku przedłużenia czasu pracy, zmniejszenia stawek za godziny nadliczbowe, obniżenia świadczeń chorobowych itp. za cios dla świata pracy tem dotkliwszy, iż nie tylko odbierają mu względnie oszczędności osiągnięte zdobycze, ale spotęgują niechybnie bezrobocie i na ogół jako wymierzone przeciw ekonomicznie najsłabszej warstwie obywateli są społecznie niezmiernie krzywdzące.

Przyjęcie rezolucji poprzedziła, dłuższa ożywiona dyskusja.

Zgodnie z oświadczeniem zamieszczonym w „Słowie Polskim“ z dnia 8 bm. Związków Zaw. Pracowników Ubezpieczeń Społ. opuścił zebranie, reagując w ten sposób na przemówienie jednego z działaczy zawodowych, obecnego w charakterze gościa, który wyszedł poza zakres dyskusji zawodowej, atakując politycznie Rząd, oraz prezesa Centr. Org. ZZPU. postać Sławomira Dabulewicza.

Ponieważ R. O. wyjaśniła, że nie solidaryzuje się ze wspomnianym przemówieniem, incydent uważać należy za załatwiony.

Od Redakcji.

„Pracownicy Umysłowi“ są, jak jeszcze raz przypominamy, organem Komitetu Propagandy Konsolidacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Redakcja „Pracowników Umysłowych“, pragnąc zachować najściślejszy kontakt z ruchem zawodowym, zwraca się do wszystkich Związków Zawodowych pracowników umysłowych z prośbą o nadsyłanie informacji, oraz materiałów, które ułatwią nam obiektywne przedstawianie całości kształtu postulatów zawodowych a warstw pracowniczych i urzędniczych.

Wszelkie pisma należy kierować pod adresem: Redakcja „Słowa Polskiego“ Lwów, ul. Zimorowicza 15 dla „Pracowników Umysłowych“ — albo też na ręce p. Eugeniusza Kordasiewicza.

Ponieważ w nrze 10 „Pracowników Umysłowych“ (nr. 66 „Słowa Polskiego“) w artykule pt. „Emerytura jako forma ubezpieczenia“ opuszczono nazwisko autora, komunikujemy, że autorem artykułu jest Dr. Bronisław Majewski.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.